Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYNCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. WTOREK, 21 SIERPNIA 1934 NR. 229

„WAMPIR" Z ŁOWICZA

STAJE DZIŚ PRZED SĄDEM WE WŁOCŁAWKU

Włocławek, 20 sierpnia.

We wtorek przed Sądem Okręgowym we Włocławku rozpoczyna się sensacyjny proces kryminalny 21-letniego **Tadeusza Ensztajna, słynnego „Wampira łowickiego"**, który przez dłuższy czas siał grozę wśród mieszkańców powiatów **Łowickiego i Włocławskiego.**

Akt oskarżenia zarzuca Ensztajnowi dokonanie **czterech zabójstw w powiecie Łowickim i jednego, na osobie Marjanny Lisiewskiej, pod Włocławkiem.** Na rozprawę powołano 36 świadków.

Pierwszą ofiarą „wampira" była 24-letnia **Władysława Brzozowska** z Łowicza, którą znaleziono **nieżywą, zamordowaną uderzeniami kamienia w głowę, ze zmasakrowaną twarzą.** Oględziny lekarskie wykazały, iż została ona **zgwałcona.**

W kilka dni później **znaleziono pod Łowiczem zwłoki młodej kobiety z temi samemi oznakami gwałtu i śmiertelnemi ranami**, a w trzy dni potem ofiarą zbrodniarza padła **uczenica VII klasy gimnazjum z Łodzi, Aleksandra Perzynówna. Zbrodniarz ogłuszył ją, zgwałcił, a myśląc że dziewczyna już nie żyje, zbiegł.**

Dalszą serję ofiar otworzył znów napad na 14-letnią **Anielę Okruchównę**, potem na 13-letnią **Modraszkowską. Łańcuch** niesamowitych zbrodni ciągnął się dalej. W ciągu tygodnia zanotowano pięć ofiar napadów zwyrodnialca.

Po jakimś czasie tajemniczy zwyrodnialec przeniósł swą działalność na teren Włocławka, wyszukując sobie ofiary na przedmieściach. Na mieszkańców obu miast padł strach.

Któregoś dnia jedna z ofiar „wampira" **13-letnia Zofja Rozenówna** poznała w mężczyźnie, oglądającym fotosy przed kinoteatrem we Włocławku, swego sprawcę. Zaalarmowano policję. Zbrodniarz rzucił się do ucieczki i ukrył się na terenie klasztoru OO. Reformatów. Tu dopadła go policja.

Aresztowany Ensztajn, jest szczupłym młodzieńcem, chuderlawym, zupełnie niepozornym. Oczy jedynie błyszczą mu niesamowicie.

Urodził się w Płocku. Ojca nie znał. Kiedyś przechodziły przez Płock wojska rosyjskie. Matkę jego jakiś żołdak zniewolił. Wychował się w sierocińcu w Łodzi, poczem rozpoczął wędrówkę po Polsce. Jakiś czas bawił w Krakowie, gdzie nocował na Błoniach, potem piechotą poszedł na Górny Śląsk, wreszcie jako chłopiec na posyłki usadowił się w Łowiczu.

Tu odezwały się w nim zbrodnicze instynkty. W śledztwie zeznawał:

— Wychodziłem zawsze na miasto wieczorem. W kieszeni miałem przygotowany ostry kamień. Czatowałem na młode dziewczyny i gdy nikogo nie było w okolicy, ogłuszałem kamieniem, a gdy już użyłem, **biłem dalej kamieniem po twarzy,** aby mnie nie zdradziły, bowiem niektóre widziały moją twarz. Po zbrodni chodziłem ulicami, ażeby zatrzeć wszelkie ślady. Bałem się dłużej przebywać w Łowiczu, więc się przeniosłem do Włocławka.

Gdy pytano go o pobudki zbrodniczych czynów, odpowiedział:

— **Mszczę się za matkę.**

Ensztajn miał stanąć przed sądem doraźnym, uratowało go jedynie **zniesienie doraźnej procedury.**

Skarga o wielomiljonowe nadużycia

na szkodę hrabiego Potockiego

Warszawa, 20 sierpnia.

Do urzędu prokuratorskiego wpłynął sensacyjny wniosek złożony przez jednego z największych magnatów polskich Jakóba hrabiego Potockiego, który oskarża swych dawnych plenipotentów Aleksandra i Włodzimierza Rozembergów, że działali na szkodę zarządu jego dóbr i interesów.

Narazie szczegóły tej afery nie są jeszcze bliżej znane. W każdym razie szkody poczynione przez tych plenipotentów obliczane są przez poszkodowanego na sumę sięgającą wielu miljonów złotych.

Sprawa Rozembergów znajdzie się niewątpliwie niezadługo w sądzie i będzie należała do największych procesów karnych jakie ostatnio były notowane w Polsce.

SAMOBÓJCZY STRZAŁ W SKROŃ

W FALACH WZBURZONEGO BAŁTYKU

Wielka Wieś, 20 sierpnia.

Wstrząsające wrażenie na półwyspie Helskim wywołało **samobójstwo nauczycielki Jadwigi Jaroszkiewiczównej z Włocławka,** lat 50, która odebrała sobie życie w niesamowity sposób a mianowicie weszła **w ubraniu w fale wzburzonego morza i tam wystrzałem w skroń położyła kres swemu życiu.** Zwłoki denatki po pewnym czasie morze wyrzuciło na brzeg.

Samobójczyni zdecydowała się na ten krok po otrzymaniu wiadomości, że została usunięta z posady.

Zgon przewodniczącego amerykańskiej Izby reprezentantów

Londyn, 20. sierpnia.

Z St. Louis w Ameryce donoszą o **nagłej śmierci speakera Izby reprezantów, Raineya.** Fainey nabawił się zapalenia płuc i zmarł nieoczekiwanie. Liczył on 74 lata i był leaderem demokratów w Izbie reprezentantów od szeregu lat, a po obiorze Roosevelta na prezydenta został 2 marca 1933 wybrany na speakera Izby, w której zasiadał w ciągu 30 lat.

KATASTROFA LOTNIKÓW TRANSOCEANICZNYCH

Londyn, 20 sierpnia.

Znani lotnicy włoscy Pond i Sabelli, którzy przed kilku miesiącami dokonali przelotu z Ameryki do Irlandji i zamierzali **drogą powietrzną wrócić do St. Zjedn., rozbili się w pobliżu Pebrokshire (hr. Wales) o skałę.** Aparat został całkowicie zdruzgotany. Obaj lotnicy **wyszli cudem niemal cało,** doznając jedynie nieznacznych obrażeń.

27 ofiar zderzenia motocykla z autobusem

Paryż, 20 sierpnia.

Na drodze z Aix en Provence do Marsylji wydarzyła się **katastrofa, której ofiarą padło 8 zabitych i 19 rannych.** Motocykl, jadący z nadmierną szybkością, wpadł na autobus. **Oba pojazdy stanęły momentalnie w płomieniach. Kierownik motocyklu i jego towarzysz ponieśli śmierć na miejscu. Pasażerów autobusu zdołano ewakuować z płonącego wozu. 25 z nich odniosło poparzenia, ośmiu zmarło w szpitalu.**

115 budunków poszło z dymem

Częstochowa, 20 sierpnia.

We wsi **Rembielice Szlacheckie** wskutek wadliwie urządzonego komina w zagrodzie **Kielana Nikodema** zapalił się dom drewniany. Ogień zaczął szybko przenosić się na sąsiednie budowle i w krótkim czasie utworzyło się morze płomieni. Poszło z dymem **115 budynków,** mianowicie 24 domy mieszkalne, 22 obory. 11 stodół ze zbożem, 1 stajnia, 1 spichlerz, 14 piwnic, 19 szop, 1 kuźnia i 22 chlewy. Spłonęło podczas pożaru 6 świń i bardzo dużo narzędzi rolniczych. Poszkodowanych jest **29 gospodarzy,** których straty ogólne dosięgają **70.000 złotych.** Wypadku z ludźmi przy pożarze nie było. (z)

W ub. piątek Hitler wygłosił mowę w sali posiedzeń hamburskiego ratusza. Mowa ta była transmitowana na całe Niemcy i ludność musiała jej wysłuchać, zgromadzona na placach. Na prawo Hitler na mównicy, na lewo słuchacze na jednym z placów Berlina. Fot. Keyston.





Groźny pożar w Brynowie pod Katowicami

Skład materjałów wywrotowych na strychu płonącego domu

W ub. poniedziałek o godz. 14.50 wybuchł groźny pożar w domkach robotniczych na kolonji kop. „Wujek", obok dworca kolejowego Katowice — Brynów. Pożar, który powstał na strychu jednego z domów, **zaczął się rozszerzać w szybkiem tempie**, tembardziej, że na strychach znajdowało się **wiele materjału łatwopalnego**.

Na miejsce pożaru przybyło natychmiast **kilka straży ogniowych** z okolicznych miejscowości, oraz straż ogniowa z Katowic w sile dwóch plutonów. Po półtoragodzinnej akcji udało się ogień zlokalizować, niemniej jednak **pastwą pożaru padły cztery mieszkania**. Dzięki temu, że pożar został spostrzeżony w porę, **mieszkańcy domów zdołali uratować swój dobytek**, który został wyniesiony z izb na znajdujący się przed kolonją plac. Żona byłego robotnika kop. „Wujek" **Pawła Bluszcza**, w którego domu na strychu powstał pożar, usiłowała coś wynieść ze strychu. Wkrótce jednak **została objęta płomieniami** i prawie w ostatniej chwili zdołała się uratować, uciekając małem okienkiem u strychu na dach a następnie na ziemię. Mimo to **doznała ona dotkliwych poparzeń**. Znajdujący się na miejscu pożaru inż. Jaśkiewicz z kop. „Wujek" **odwiózł ją swym samochodem do szpitala.**

Gdy pożar ugaszono i policja wraz ze strażą weszła na strych mieszkania Pawła Bluszcza, znalazła tam **wielką ilość bibuły wywrotowej**, jak „Internationale Presse", różne legitymacje nielegalnych związków itp., który to materjał, kompromitujący Bluszcza, **znanego policji z wywrotowej działalności**, uległ znacznemu zniszczeniu.

Należy zaznaczyć, że w sąsiedztwie Bluszcza mieszka **Marja Szlązak, była kandydatka do Sejmu Śląskiego z listy komunistycznej**. Nic tedy dziwnego, że fakt znalezienia owego materjału wywrotowego, **daje wiele do myślenia.**

Przyczyny pożaru, ani wysokości szkód narazie nie zdołano ustalić. Nie wiadomo również, co w chwili pożaru robiła na strychu Bluszczowa. (as)

Wtorek **21** sierpnia 1934	Dziś: Joanny Jutro: Tymot., Antonina Wschód słońca: g. 4 m. 51 Zachód: g. 19 m. 15 Długość dnia: g. 14 m. 24

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Sekret kobiety", od środy „Flip i Flap". **Casino:** „Całuj mnie jeszcze". **Colosseum:** „Spóźniony romans". **Palace:** „Nagana". **Rialto:** „Niebieskie ptaki". **Union:** „Pat i Patachon jako ogrodnicy w pensjonacie żeńskim".

CHORZÓW I. Colosseum: „Dama od Maxyma" „Niepotrzebne dziecko" i Powódź w Polsce. **Apollo:** „Nocny lot" i „Świat słucha".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Zabawa". **Palace:** „Uprowadzone dziecko".

RADJO.

ŚRODA, 22 SIERPNIA 1934 R.

Katowice. 6.35 Płyty. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty. 12.10 Muzyka popularna. 13.05 Koncert zespołu Zygmunta Grossmana. 16.00 Muzyka lekka. 17.00 Odczyt Bronisława Romaniszyna p. t. „Nieśmiertelny mistrz Cremony — Antonio Stradivarius". 17.715 Koncert solistów. Wykonawcy: Berta Bragińska — m-sopr. i Dezyderjusz Danczowski — wiolonczela. 18.00 „Książka i wiedza". 18.15 Koncert popularny. 19.00 Dr. Olga Ręgorowiczowa: „O literaturze Śląska Cieszyńskiego". 19.15 Płyty. 20.12 Muzyka lekka. 21.12 Koncert solistów. Wykonawcy: Bronisława Gimpel — skrzypce i Jakób Gimpel — fortepian. 22.00 „Czarna godzina Paici Gotesman" — fragm. z książki p. t.: „Ludzie, którzy jeszcze żyją" — Czesława Halicza. 22.15 Muzyka taneczna.

— **MIN. BUTKIEWICZ NA ŚLĄSKU.** Dn. 20 b. m. o godz. 6-ej rano przybył z Warszawy do Katowic p. Minister Komunikacji, inż. Butkiewicz. P. Minister bawił w **Katowicach kilka godzin**, poczem o godz. 11.30 w towarzystwie dyrektora Kolei Państwowych Grossera wyjechał do Goleszowa na inspekcję tamtejszej szkoły szybowcowej. Stamtąd p. Minister wyjedzie do Cieszyna i Zebrzydowic, a wieczorem odjedzie do Warszawy.

— **ŚLĄSKA RADA WOJEWÓDZKA** na posiedzeniu w dniu 20 b. m. załatwiła szereg spraw samorządowych, odwoławczo-podatkowych i osobowych. M. in. Rada Wojewódzka **przyznała subwencję na budowę domu pątniczego w Panewniku** tamt. Urzędowi paraf. **w wysokości 5.000 zł.**

— **SREBRNE GODY.** Nasi stali czytelnicy **pp. Jadwiga i Piotr Dudzikowie** z Roździenia-Szopienic (ul. Kopernika 15) obchodzą w dniu 23 sierpnia swe srebrne gody małżeńskie. Do ogólnych życzeń przyłącza się i nasza Redakcja.

— **F-ma C. HARTWIG S. A. W KATOWICACH NA POWODZIAN** przekazała poraz drugi za naszem pośrednictwem 50 zł.

— **PODZIĘKOWANIE.** Uczestnicy pielgrzymki do Częstochowy **składają** Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków za opiekę i staranność w pielgrzymce najserdeczniejsze podziękowanie.

— **ŚMIERĆ NA ULICY.** W dniu 19 b. m. niejaka **Marja Rozkoszowa** w Szarleju-W. Piekarach, idąc ulicą Marjacką w Piekarach, zasłabła nagle, po krótkiej chwili zmarła na udar serca. Zwłoki odtransportowano do mieszkania męża. (Zo)

— **KRADZIEŻ W KOŚCIELE.** Niejaka Marja Uzarek w Mikołowie, doniosła do policji w Katowicach, że w czasie, kiedy znajdowała się **w kościele Marjackim** w Katowicach, nieznany do tej pory osobnik skradł jej **torebkę damską** z zawartością **35 zł.** (ok)

— **ODEBRANIE BRONI.** W czasie rewizji domowej w dniu 17 bm., przeprowadzonej u szewca **Edwarda Orzeszka** w Knurowie, przy ul. Rybnickiej, znaleziono pistolet „browning" kal. 6,35 mm. i 5 naboi. Orzeszek posiadał broń bez zezwolenia władz, wobec czego rewolwer skonfiskowano i sporządzono doniesienie karne. (R)

— **MIAŁ „PECHA".** W sobotę, dnia 18 sierpnia b. r. dokonał Jan Wieczorek z Tarnowic Starych kradzieży z włamaniem na szkodę Kiełbasowej Karoliny. Sprawca wszedł do mieszkania przez spiżarnię i skradł 10 zł. i 5 mkn. Natychmiastowy pościg doprowadził jednak do ujęcia go. Wieczorek w czasie pościgu wyrzucił skradzione pieniądze w pole, lecz odnaleziono je i w całości zwrócono poszkodowanej. (Pi)

— **UCIECZKA WIĘŹNIA:** Dnia 18 b. m. popoł. zbiegł z więzienia sądowego w Lublińcu, odsiadujący karę 2 lat i 8 miesięcy więzienia **Gwóźdź Wincenty**, ost. zam. w N. Hechle, pow. Tarn. Góry, syn Piotra i Anny z Karch, stanu wolnego, z zawodu robotnik. Za zbiegłym zarządzono pościg.

W przededniu nowego sezonu

w Teatrze Polskim w Katowicach

Z Sekretarjatu Teatru Polskiego w Katowicach piszą: Teatr Polski w Katowicach przystąpił już do prac przygotowawczych artystycznych i technicznych, mających na celu rozpoczęcie sezonu z dniem 1 września b. r.

Na urozystą inaugurację sezonu zdecydowano **„Lillę Wenedę"** — Słowackiego, ażeby podkreślić charakter propagandowy Teatru, oraz podstawowy program repertuaru wielkiej poezji polskiej. W zakresie tego repertuaru zamierza Dyr. Teatru wystawić w sezonie nadchodzącym **„Sułkowski"** Żeromskiego, **„Powrót Posła"**, Niemcewicza, **„Stef. Batory"**, Brończyka, **„Dożywocie"** — Fredry, **„Korjolan"** — Szekspira, **„Matka Jugowiczów"** — Vojnovic'a, wreszcie **„Nie igra się z miłością"** — Músseta. W zakresie repertuaru baśniowego dla dzieci i dla młodzieży szkół powszechnych ukażą się w tym sezonie dwa popularne utwory: a) **„Pinohcio"** — Collodi'ego i b) **„Dzieci pana majstra"** — Krzewińskiego.

Obok powyższego repertuaru przewiduje Dyr. Teatru grupę utworów o charakterze szlachetnym, pogodnej i wesołej komedji farsy jak: **„Zwyciężyłem kryzys"** Vulpiusa, — **„Migo" Acharda** — **„Pan z towarzystwa"** Hasenclewera, oraz grupę utworów o podkładzie społeczno-obyczajowym. **„Człowiek pod mostem"** Indygo, **„Dziewczęta w mundurkach"** Wisloe'go, **„Ucieczka"** Galsvorthy'ego, **„Janka"** Duvernois, wreszcie z polskich **„Most"** Szaniawskiego. **Zespół artystyczny pozostaje zasadniczo ten sam**, ponieważ wyszliśmy z założenia, że wykazał on w ciągu sezonu swoją pełnowartościowość.

Obok reżyserów PP. Biesiadeckiego, Brylińskiego i Kochanowicza, pozostają PP. Biesiadecka, Barwińska, Grzębska, Hańska, Łączkówna, Marwicz, Marecka, Orzecka, Rozwadowska, Strożyńska, Walterówna, Zakrzyńska, Arnoldt, Brandt, Czajkowski, Godlewski, Jastrzębski, Karasiński, Szajkiewicz, Wasilewski, Kostrzewski, Zbyszewski. — Techniczno-dekoracyjnym działem Teatru będzie kierować nadal art. malarz St. Węgrzyn.

Sezon przedstawień operetkowych pod kierownictwem P. Kochanowskiego i Czyżewskiego rozpocząłby się z dniem 1 października, a trwałby do 30 kwietnia 1935 r.. Zamierzony repertuar Teatru operetkowego przedstawia się następująco: 1) „Wiktorja i jej huzar", 2) Fijołek z Montmatru", 3) Domek z kart, 4) „Pilango" czyli „Niebieski motyl", 5) „Moja siostra i ja" 6) „No, no Nanette".

Pozatem dokonał Teatr szeregu udoskonaleń i nowości natury technicznej, w szczególności **odnowiono gruntownie scenę, sprawiono piękne i efektowne kotary, zmontowano nową, zupełnie tłumiącą głos suflera budkę suflerską, przebudowano dolną rampę oświetlenia scenicznego, uszczelniono bardzo dokładnie skrzypiące ostatnio krzesła na widowni**, wreszcie połączono widownię ze sceną przez celowe i pomysłowe przykrycie dołu orkiestrowego.

Spór zarobkowy w koszarach

75 pułku piechoty w Chorzowie

Firma Klamert i W. E. Gruszczyński w Katowicach, **prowadzi na terenie koszar 75 pp. w Chorzowie większe roboty budowlane, zatrudniając większą ilość robotników.** Na terenie tej budowy powstał obecnie ostry zatarg. Firma wypłaca swym robotnikom **o 50 proc. niższe zarobki od przewidzianych taryfą.**

Pozatem zwolniony został w ostatnich dniach przez firmę delegat robotników, co oczywiście nastąpiło wbrew istniejącym przepisom. Sprawa ta znalazła się obecnie u Inspektora Pracy w Chorzowie, który prowadzi dochodzenia w tej sprawie. (ok.)

Z posiedzenia rady miejskiej w Katowicach

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej miasta Katowic rozpatrywano kilka **ważniejszych spraw.**

M. in. rada wyraziła zgodę na wypłatę **sumy 10.000 zł. na rzecz powodzian.** Na wykonanie dalszych prac przy basenie na Bugłowiźnie uchwalono **sumę 37.900 zł.** Dotychczasowe wydatki na budowę kąpieliska wynoszą ogółem przeszło **1 miljon zł.** Następnie rada przychyliła się do wniosku w sprawie wypłaty urzędnikom etatowym magistratu **różnicy dodatku komunalnego za czas od 1 lipca 1933 r. do dnia 30 czerwca br.** Dodatek taki został swego czasu niesłusznie wstrzymany urzędnikom przez magistrat.

Na sprawie tej tracą oczywiście bardzo poważnie urzędnicy, którym **wypłaci się obecnie jedynie tylko 75 proc. należnych sum.** Cała suma wypłat z tego tytułu **wynosi około 100.000 zł.** Pozatem rada miejska przychyliła się do kilku wniosków w sprawie wydatkowania **większych sum na rozbudowę wzgl. utrzymanie objektów magistrackich.** M. in. wyasygnowano sumę 124.500 zł. na rozbudowę ul. Ligockiej., Kościuszki, oraz **na skanalizowanie ul. Jordana,** sumę 56.000 zł. na urządzenia kąpielowe oraz utrzymanie domu wypoczynkowego „Katowiczanka" w Jastrzębiu, oraz **sumę 50.000 zł. na budowę ośrodka wychowania fizycznego przy ul. Raciborskiej.**

Wkońcu rada wyraziła zgodę na przemianowanie ul. Królhuckiej na ul. Chorzowską. (ok)

Wieśniacy fabrykantami „samogonki"

Przed sensacyjnym procesem w Sosnowcu

Niedawno temu weszła w życie ustawa, która surowo karze tajne gorzelnictwo i przewiduje wysokie nagrody (do 5 tys. złotych) za wskazanie potajemnych gorzelni, względnie osób, trudniących się tym procederem.

Mimo tego konkurencj monopolu spirytusowego rosną, jak grzyby po deszczu. Nie brak jednak prowokatorów, którzy **namawiają nieświadomych wieśniaków do pędzenia t. zw. „samogonki" i następnie ich wsypują, by dostać nagrodę.**

Dziś w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbędą się **dwa wielkie procesy w związku z wykryciem tajnych gorzelni w Nowym Zawierciu i wsi Podlipiu** (powiat Olkuski).

W roli oskarżonych stają **44-letni Roman Płaczkowski** (Nowe Zawiercie Wesoły Świat 32) oraz 25-letni **Stefan Pietrzyk**, mieszkaniec Podlipia.

W obydwóch wypadkach podsądni tłumaczą się, iż padli ofiarą kombinatorów, polujących na nagrody. Ile jest w tem prawdy, okaże rozprawa.

Zarówno Płaczkowskiemu, który przebywa w areszcie zawierckim, jak i jego koledze z olkuskiego, prócz wysokiej grzywny pieniężnej, **grozi surowa kara więzienia.**

Wyjaśnienie

Niemczyk Józef z Tarnowskich Gór posądzony został przez ludzi źle poinformowanych o rzekome sprzeniewierzenie składek członkowskich **na szkodę Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji Koło w Tarnowskich Górach.** Wiadomość ta — jak się dowiadujemy — **nie polega na prawdzie**, gdyż Niemczyk z zainkasowanych składek wyliczył **się co do grosza.** (Pi)

Obniżka płac

na kopalni „Karol" w Zagórzu

Wśród robotników kop. „Karol" w Zagórzu pod Sosnowcem, wielkie wzburzenie wywołała wiadomość **o projektowanej przez zarząd obniżce płac**, która ma obowiązywać już od 1 września b. r. Właściciel w razie oporu, grozi redukcją i **wymówił już prace 400 ludziom.** Zaniepokojeni robotnicy zwrócili się o pomoc do inspektora pracy, który **wyznaczył konferencję zainteresowanych stron na dzień 24 b. m.** Kopalnia „Karol" zatrudnia 130 robotników.

Rekolekcje u OO. Franciszkanów w Panewnikach

Jak rokrocznie odbędą się także w bież. roku w kościele OO. Franciszkanów **w Panewniku** przed odpustem świętego Ludwika, rekolekcje ludowe. Rozpoczynają **się** one w **środę, dnia 22 b. m. o godz. 19-ej wieczorem i kończą się w następną niedzielę.** OO. Franciszkanie zapraszają Tercjarzy, czcicieli świętego Franciszka, sympatyków zakonu franciszkańskiego, oraz wiernych, którzy chcą poświęcić kilka dni wyłącznie Bogu i swej duszy. Korzystajcie z dni skupienia i łaski!

Z sali sądowej w Tarn. Górach

Sąd w Tarnowskich Górach rozpatrywał sprawę Kubika Jana z Tarnowskich Gór, zamieszkałego przy ul. Karnala 4, który w dniu 7 czerwca br. o godz. 19 wszedł jako członek **R. R. U.** w mundurze do składu kupca żydowskiego, Schwimmera **w Tarnowskich Górach** przy ul. Gliwickiej i wyprawiał tam awantury, zakłócając tem spokój i porządek publiczny, gdyż obywatele miejscowi w tym czasie zdążali do kościoła. Za czyn ten ukarany został grzywną 10 zł. z zamianą na 2 dni aresztu. (Pi)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Jej czar". **Eden:** „Życie bez jutra" **Palace:** „Sztuka życia".

BĘDZIN. Nowości: „Cesarskie łowy". **Światowid:** „Samarang".

CZELADŹ. Czary: „Brat djabła".

ZAWIERCIE. Stella: „Nowoczesny Robinzon".

— **WŁAMANIA W BĘDZINIE I SOSNOWCU.** Do mieszkania Jochimowicz Frymety (Małachowskiego 15) dokonano włamania. Sprawcy skradli futra, bieliznę, srebro i biżuterję, wartości 1278 zł. oraz książeczkę P. K. O. na 1150 złotych. — Do sklepu Mendla Zaksa w Sosnowcu, Ostrogórska, po wywierceniu otworu w drzwiach dostali się złodzieje i skradli towaru za 493 zł.

— **PLAN ZABUDOWY CZELADZI.** Jak donosiliśmy, na specjalnem posiedzeniu zarządu miasta Czeladzi zdecydowano powierzyć wykonanie planu zabudowy Czeladzi architektowi p. J. Ogłódkowi, czeladzianinowi, za sumę około 12 tys. zł. Ponieważ jednak nie ukończono jeszcze pomiarów miasta, nie można rozpocząć prac przy planie zabudowy. W związku z tem w ub. tygodniu w magistracie czeladzkim odbyła się konferencja zarządu, z inż. Czyżem i Gadomskim, oraz arch. Ogłódkiem, na której inż. Czyż zobowiązał się ukończyć pomiary w ciągu 2 mies. Od roku 1935 Czeladź zacznie zabudowywać się już według planu.

— **ROK WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻ.** Stanisław Chudzin, za kradzież sera wieśniakowi, został skazany przez sąd czeladzki na rok więzienia.

— **24 BM. RUSZĄ TRAMWAJE DO CZELADZI.** Kierownictwo robót kanalizacyjnych w Będzinie komunikuje, że 23 bm. zupełnie ukończone zostaną prace na ulicach Potockiego i Modrzejowskiej, a rano 24 bm. ruszą już tramwaje do Czeladzi.

Żywcem zasypani w biedaszybie w Wojkowicach Komornych

50 godzin w sąsiedztwie zwłok przyjaciela

Po 50-godzinnej akcji kolumna ratownicza kop. „Jawisz" w pow. Będzińskim zdołała dotrzeć do zasypanych w biedaszybie bezrobotnych Ligenzy i Piekarskiego. Strasznie zmasakrowanego trupa śp. Ligenzy znaleziono na dnie szybiku, Piekarskiego natomiast znaleziono w pewnem oddaleniu w ganku, **leżącego bez życia.** Nie miał on jednak śladów ran, to też poczęto go ratować i wkrótce **zdołano przywrócić go do życia.**

Osłabionego strasznemi przejściami, odwieziono do szpitala w Grodźcu na kurację.

W ub. poniedziałek szpital znajdował się w prawdziwem oblężeniu, bo **każdy chciał zobaczyć cudem ocalonego robotnika, który bez światła i powietrza 50 godzin przebył w podziemiach.**

Cudem ocalony Piekarski, który już w poniedziałek czuł się dobrze, uprzejmie przyjął przedstawiciela naszego pisma, opowiadając mu o swych przeżyciach.

— W pewnej chwili — opowiada Piekarski — **usłyszeliśmy trzask drzewa,** a przerażony Ligenza **chciał uciekać na powierzchnię.** W czasie jego ucieczki **runął szyb, grzebiąc go pod gruzami.** Ja znajdowałem się w ganku, dzięki czemu ocalałem.

Katastrofa oszołomiła mnie początkowo, a gdy odzyskałem względny spokój, **chciałem ratować kolegę.** Było to jednak niemożliwe. Zrezygnowany, ległem na wilgotnej ziemi, z rozpaczą myśląc o swem strasznem położeniu. Czas dłużył mi się okropnie, to też choć słyszałem stuk niosących mi ratunek górników, **nie wierzyłem w ocalenie.** W pewnej chwili poczułem **głód i straszne pragnienie;** począłem gryźć dłonie do krwi. Lecz to nie sprawiło mi żadnej ulgi.

Nie mogąc znieść męki powolnego konania, **zdecydowałem się popełnić samobójstwo.** W tym celu **wybiłem dwa „stemple", chcąc spowodować zawalenie się ganku.**

Pan Bóg widocznie czuwał nademną — bo **ganek stał nieporuszony.**

Powoli traciłem świadomość w głowie poczęło mi się mącić i straciłem przytomność. Gdy otworzyłem oczy, ujrzałem **światło dzienne i pochylone** nademną znajome twarze. Zemdlałem powtórnie z nadmiernego wzruszenia. Ocalenie moje, to prawdziwy cud — kończy swą opowieść Piekarski.

Śmierć w płonącej zagrodzie

Wielki pożar pod Zawierciem

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł wielki pożar w Żerkowicach, pod Zawierciem. Ogień strawił jedenaście domków wraz ze znaczną częścią inwentarza żywego i martwego.

W czasie pożaru zginęła 60-letnia staruszka Marja Kudrysowa. Trzy osoby odniosły ciężkie, a pięć osób lżejsze poparzenia.

Ogień ugaszono w poniedziałek rano.



Ks. kanonik Władysław Mączyński z Białej, zasłużony działacz na niwie duszpasterskiej i społecznej, obchodzi 25-lecie swej zbożnej pracy.



Złożenie wieńca przez policję Woj. Śl. w 15-letnią rocznicę wybuchu I. powstania na Śląsku. (Ag. fotogr. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka)

Zgon śp. Franciszka Dzierzonia

Z Łowkowic, pow. Kluczborski, donoszą, że zmarł tam w ub. sobotę **znany działacz narodowy śp. Franciszek Dzierżoń w 81 roku życia. Zmarły był bratankiem znanego hodowcy pszczół śp. ks. dr. Dzierżona i spadkobierca znanej na cały świat pasieki jego. Śp. D. był gorliwym** patrjotą i cieszył się powszechnem poważaniem. Cześć jego pamięci!

Pod gruzami zawalonej ściany domu

Katastrofa podczas remontu domu w Czarnym Lesie

Dnia 20 bm. o godz. 10.40 w Czarnym Lesie, pod Nowym Bytomiem, wydarzyła się **straszna katastrofa** podczas remontu domu przy ul. Janasza 1.

Przy robotach remontowych tegoż domu firma Markus z Katowic zatrudniała kilka robotników. O wspomnianym czasie z nieustalonych jeszcze powodów zarysowała się nagle wysoka na 5 metrów ściana boczna domu i w kilka sekund później zawaliła się, grzebiąc pod gruzami trzech **z pośród zatrudnionych tam robotników: Jana Kitę** z Katowic oraz **Konrada Gierlica i Koniecznego** z Lipin.

Wszyscy trzej robotnicy odnieśli bardzo ciężkie obrażenia cielesne i po wydobyciu ich z pod gruzów odstawieni zostali do szpitala **w Nowej Wsi.**

Władze zarządziły natychmiastowe wstrzymanie dalszych **robót i przedsięwzięły wszelkie środki bezpieczeństwa.** Obecnie toczy się śledztwo, celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Zamknięcie kop. „Zygmunt" pod Zawierciem

150 ludzi bez pracy i chleba

Z Zawiercia donoszą o zarządzeniu dyrekcji fabryki „Poręba" w Porębie, które wywołało ogromne **zaniepokojenie wśród robotników kop. „Zygmunt" należącej do „Poręby". Cała załoga w liczbie około 150 ludzi otrzymała wymówienie,** a kopalnia z dniem 1 września br. ma być zamknięta.

Powodem zamknięcia ma być rzekoma nierentowność kopalni, z której węgiel używany jest wyłącznie do celów fabrycznych.

Tłómaczenie to jednak nie odpowiada prawdzie, bo, według ksiąg i rachunków kop. „Zygmunt" w ub. latach dawała dość pokaźne zyski. „Poręba" węgiel chce zastąpić elektrycznością i w tym celu poczyniła już przygotowania.

Wśród górników wymówienia wywołały duże przygnębienie.

O pobicie policjanta

W dniu 24 lipca br. **w Michałkowicach,** w pow. Katowickim, doszło do kłótni pomiędzy niejakimi Konradem i Wilhelmem **Orlikami,** Piotrem **Burczyńskm,** oraz nieznanym bliżej osobnikiem. W czasie likwidowania zajścia awanturnicy rzucili się na posterunkowego, **Nowaka,** którego **powalili na ziemię i pobili bardzo ciężko.** W trakcie zajścia **padł strzał, który zranił policjanta.** Wkońcu **policjant został rozbrojony.** W krótkim czasie po zajściu **Orlikowie i Burczyński zostali przytrzymani i osadzeni w więzieniu.** Za czyny te wszyscy trzej odpowiadali przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, który skazał osk. **Wilhelma Orlika na 13 miesięcy, osk. Konrada Orlika na rok więzienia, zaś osk. Burczyńskiego na 10 miesięcy więzienia.** Wszystkim oskarżonym sąd **zawiesił wykonanie kary na przeciąg 5 lat.** Prokurator wniósł odwołanie od wyroku. (ok)

Pociąg obrzucony kamieniami

Na szlaku kolejowym **Sumina — Rydułtowy** została w ub. sobotę wybita kamieniem szyba w pociągu **osobowym numer 836.** Czynu tego dokonały najprawdopodobniej dzieci, bawiące się w pobliżu toru **kolejowego.** Kamień na szczęście nikogo z podróżnych nie zranił. (R)



Również i obłożnie chorzy musieli oddać głos w niedzielnym plebiscycie niemieckim. Fot. Keyston.

Masowe kradzieży

w Rybnickiem

W nocy na 19-go bm. włamał się nieznany sprawca po wybiciu szyby w drzwiach wejściowych do **składu Elżbiety Zlatarzowej w Pogrzebieniu,** skąd skradł większą ilość papierosów, tytoniu, wódek i wina, wartości **około 200 zł.,** poczem ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Tej samej nocy dokonano podobnego włamania do składu kolonjalnego **Józefa Cubra w Cisówce,** gdzie skradziono różnych towarów za **przeszło 300 zł.** Na miejscu włamania pozostawił sprawca ślady bosych nóg, które prowadziły w kierunku **gminy Zebrzydowice.**

W zagadkowy sposób dobrał się nieznany sprawca do zamkniętej szafy **inwalidy Wincentego Brachmana** w Rybniku - Ligocie, skąd skradł 80 zł. gotówki, nie pozostawiając na miejscu żadnych śladów. Jak się okazało, pomysłowy złodziej otworzył **szafę podrobionym kluczem,** poczem z gotówką ulotnił się, niezauważony przez nikogo.

Również w niewyjaśniony dotychczas sposób skradziono Franciszce **Welmowej w Rydułtowach** 91 zł. oszczędności. Mimo skrzętnych dochodzeń, **sprawcy nie ujawniono.**

Pozatem skradziono w dniach 18 i 19 bm. **około 12 rowerów** w różnych miejscowościach powiatu Rybnickiego. W żadnym z wypadków nie zdołano sprawcy uchwycić na gorącym uczynku. (R)

Śmierć w palącym się „biedaszybie"

Straszny wypadek pod Siemianowicami

Dnia 18 bm. nad ranem doniósł niejaki Ludwik Beyer z Siemianowic (Bytomska 18) policji, że, idąc 17 bm. o godzinie 22,35 z kolegą swym Pawłem Chrószczem z Siemianowic (Bytomska 8) **po terenach „biedaszybów" pod Siemianowicami,** w pobliżu kop „Ficinus", zauważył nagle **brak swego przyjaciela.** Usłyszał on tylko krótki okrzyk rozpaczy, a następnie już mimo długich poszukiwań nie zdołał swego towarzysza odnaleźć. Beyer twierdził, że Chrószcz wskutek ciemności, wpadł do jednego z tamtejszych, **palących się „biedaszybów"**

Policja wszczęła natychmiastowe energiczne poszukiwania, do tej pory jednak nie znalazła zwłok tragicznie zmarłego. Prawdopodobnie nie będzie można już trupa odnaleźć, bo z pewnością uległ on już zupełnemu spaleniu, a dostęp do wnętrza „biedaszybów" jest zupełnie **uniemożliwiony.**

Pamiętaj o powodzianach

Męczennica w Koronie

33)

W żelaznym piecu płonął ogień, nieco dalej stały maszyny, drukarnia i mała prasa, przeznaczona zapewne do wybijania złotych monet.

Laroche siedział przy stole i rysował storublówkę rosyjską, Gregorowicz zaś stał za nim i patrzał długo na mozolną, męczącą tę pracę.

— Doskonale! — zawołał głośno. Banknot ten wygląda zupełnie, jak gdyby codopiero wyszedł z mennicy.

Laroche zadrżał na dźwięk głosu żyda i obrócił się szybko.

— Czemu chodzisz za mną jak szpieg? — krzyknął rozgniewany. — Czy myślisz, że cię oszukam? Kontrolujesz mnie tak, że się już ruszyć bez twej wiedzy nie mogę!

— No, muszę przyznać, że ja się boję! Ukrywam tu pana w moim domu, wydaję pomiędzy ludzi fałszywe pieniądze i wiem, co mnie czeka, w razie, gdyby to wyszło na jaw... Ale nie kłóćmy się. Pan potrzebujesz mnie, ja pana, więc musimy żyć w zgodzie.

Laroche skinął głową i zaczął znowu rysować.

— Jak się panu podobają te nowe banknoty? — zapytał po chwili.

— Znakomite! świetne! — chwalił żyd. — Zrób pan takich dwadzieścia tysięcy! Mam obstalunek z Wiednia. Mój przyjaciel Lejbuś prosił o tyle. Chce on co miesiąc wydać dziesięć tysięcy! Nie wzbudzi to żadnego podejrzenia, bo handluje on zbożem i przez ręce jego przechodzi dużo rosyjskich pieniędzy.

— W trzech dniach będzie wszystko gotowe!

— A złoto dla księżnej Bassano? Za tydzień muszę jej zanieść. Przy zielonym stoliku najwygodniej płacić fałszywemi pieniędzmi, bo potem nie wie nikt, od kogo je dostał.

— Księżna mądra jest kobieta! Ktoby myślał, patrząc na tę piękną, młodą arystokratkę, że używa fałszywych pieniędzy! Mieszka w pałacu, ma powozy, konie, klejnoty, bywa na dworze u cara...

— Ona jest bardzo rozrzutną i lekkomyślną! — rzekł Gregorowicz. — Pieniądze topnieją jak masło w jej białych rękach. Mąż skąpy, pieniędzy dawać nie chce, a że piękna księżna lubi przepych i zbytki, przeto nie pozostaje jej nic innego, jak kupować za fałszywe pieniądze. Moją zasadą też jest wprowadzać fałszywe złoto i banknoty w kurs nie przez ludzi biednych, tylko przez bogatych! O tych nikt czegoś podobnego nie przypuści.

Gregorowicz roześmiał się i wyszedł, a Laroche pracował pilnie dalej.

— Ależ to okropne! — szepnęła Felicja z wielkiem zdziwieniem. — Więc tak postępują wytworne damy w Petersburgu. Księżnę Bassano znam. Byłam raz u niej i muszę przyznać, że nie widziałam jeszcze tak pięknej i milej, jak ona, kobiety. I to ma być wspólniczka takich złoczyńców?

— Poznałaś już jedną tajemnicę rosyjskiej kawiarni — odrzekła Józefina. — Chcesz poznać teraz drugą?

— To jeszcze nie koniec? — zawołała Felicja.

Zamiast odpowiedzieć, zaprowadziła Józefina Felicję do drzwi, znajdujących się na przeciwległej ścianie. I tutaj był we drzwiach mały otwór, przez który można było widzieć wszystko, co się w pokoju działo.

Felicja ujrzała tam wąskie żelazne łóżko, krzesło i stolik. Było to całe umeblowanie pokoju.

Na łóżku siedział starzec, z długą jak śnieg białą brodą i bladą, zapadłą twarzą. Postać jego okrywała szara, płócienna bluza, na kolanach trzymał książkę, ale oczy jego utkwione były w sufit. Zdawało się, że starzec ten jest nieprzytomny. Od czasu do czasu otwierał usta, chciał coś mówić, ale milczał.

— Kto to jest? — szepnęła Felicja. — Jaka piękna, szlachetna twarz! Ach Boże! Twarz ta przypomina mi obraz, który wisiał w naszym zamku... matka okrywała go żałobną krepą, a raz w rok owijała zielenią, kwiatami, wawrzynami...

— I to był portret tego starca? — pytała Józefina ciekawie.

— Nie! Tamtem był mężczyzną w sile wieku, ale podobieństwo jest wielkie.

— Nie mówiła ci matka nigdy, czyj to był portret?

— Nigdy! Ale ile razy patrzała na obraz, tyle razy miała łzy w oczach, a gdy skończywszy szesnaście lat, wyjeżdżałam do Wiednia, jako dworska dama cesarzowej, wtenczas wspomniała o tym portrecie po raz ostatni... Zaprowadziła mnie do galerji, kazała przypiąć do krepy, osłaniającej obraz, świeże róże i rzekła: „Po mojej śmierci nie otrzymasz kosztowności, tylko ten obraz. Ale to jest największy skarb, jaki ci zostawić mogę. Niech on ci będzie świętością! Mężczyzna, którego portret przedstawia, był najlepszym i najszlachetniejszym człowiekiem na świecie, dlatego musiał cierpieć dla innych..." Czy żyje? nie wiem! Nie wiem, czy go zamordowano, czy go ukryto. Nawet cesarzowa Elżbieta nie mogła mi pomóc. „Matko!" zawołałam. „Kto to jest?" Ale matka zaczęła głośno płakać. „Nie pytaj o to", szepnęła, jesteś jeszcze za młoda, aby się wszystkiego dowiedzieć. Później opowiem ci i dam zlecenie, świętą misję do spełnienia..."

— I cóż? Dowiedziałaś się później? — przerwała Józefina ciekawie.

— Nie, bo matki już żywej nie widziałam! Umarła nagle na paraliż serca, a gdy przyjechałam, leżała w trumnie! Zabrała tajemnicę ze sobą do grobu.

— Co się stało z portretem?

— Portret znikł! Szukałam go w całym zamku, wypytywałam służbę, obcych ludzi, tam go nie było. Stary lokaj przysięgał, że w godzinę przed śmiercią matki wisiał obraz na swojem miejscu, a jednak nikt go znaleźć nie mógł!

— Dziwna rzecz! Ale cicho, Gregorowicz idzie.

Drzwi pokoju, w którym siedział starzec, otworzyły się i wszedł żyd z talerzem zupy w ręku.

Starzec podniósł się, książka spadła na ziemię.

— Czy żaden z moich przyjaciół nie pytał o mnie? — odezwał się cichym, przytłumionym głosem. — O, jak długo jeszcze każą mi czekać! Każda minuta wydaje mi się wiecznością! Ale ja będę cierpliwym! Oni boją się cara. I słusznie. Na Sybirze strasznie zimno. Ach, jak zimno!

— Przyjaciele pana — odrzekł żyd — wiedzą, że pan jesteś u mnie bezpieczny! Płacą mi dobrze, więc cię ukrywam przed szpiegami Wasyla.

— Wasyl! O, ten łotr! On mnie zgubił! — jęknął starzec. Czem on jest teraz?

— Ekscelencją, dyrektorem policji! Dano mu przydomek „c i e ń c a r a".

— Znałem go, gdy skromnym był urzędnikiem! Ufałem mu, a on zwabił mnie przez granicę, wydał w ręce katów i zarobił dwadzieścia tysięcy rubli, wyznaczone za moje pojmanie! Za napisanie książki „K a c i c a r a" posłano mnie na Sybir!

— Okropność! — szepnęła Felicja. — A jaki to łotr musi być ten Wasyl!

— Piętnaście lat na Sybirze! — mówił starzec dalej ze łzami w oczach. — Piętnaście lat być żywcem pogrzebanym! W domu ukochana żona, dziecko. O carze! Czy nie słyszysz w nocy jęków tych nieszczęśliwych ofiar, których posłałeś na takie męczarnie? Ja jestem stary, samotny, opuszczony od wszystkich, ale nie chciałbym się z tobą zamienić!

Na schodach dało się słyszeć ciche gwizdnięcie.

— Kto tam jest? — zawołał starzec. — Czy oprawcy cara idą po mnie? A może Wasyl...



— Karolu Frascati! Synu ukochanegomego przyjaciela — rzekł starzec

W tej chwili otworzono szybko drzwi i dopokoju wbiegł młody, piękny mężczyzna.

— Baron Frascati! — szepnęła Felicja. — Sekretarz ambasadora austrjackiego. Co to ma znaczyć?

Strzec tymczasem zbliżył się do barona i serdecznie uścisnął jego rękę.

— Karolu Frascati! — rzekł wzruszony. — Synu ukochanego mego przyjaciela! Przynosisz mi jakie pomyślne wiadomości z owego pięknego, słonecznego świata?

— Tak, odpowiedział Karol. Cesarzowa Elżbieta wie, że pan żyje i napisała własnoręcznie list do cara z prośbą ułaskawienia pana.

— Niech ją Bóg błogosławi! I ciebie także! — zawołał starzec, padając na kolana. — Ale powiedz mi to jeszcze, czy masz wiadomość o mojej żonie i mojem dziecku? Żyją, zobaczę je...?

— O tak, ale nie tu na ziemi...

— Ach, więc żona moja umarła? Ale córka? Baronie Frascati, kiedy ujrzę córkę?

— Bądź pan odważnym! — rzekł Karol drżącym ze wzruszenia głosem. — Na zapytanie twoje straszną mam odpowiedź! Córka pana, której piękność i cnotę sławił świat cały, jest...

— Policja! — krzyknął w tejże chwili przeraźliwie Gregorowicz. Wasyl! Ratujcie się! Uciekajcie! Wiecie gdzie tajna droga. Prędko!

— Boże wielki! — jęknął Frascati. Jestem zgubiony!

— Nie Karolu! — odrzekł starzec spokojnie. — Z mojej winy nie popadniesz w niełaskę cara! Uciekaj tędy!

Mówiąc to, nacisnął na ukrytą sprężynę i piec, stojący w kącie pokoju, otworzył się, jak szafa. Wewnątrz znajdowały się wąskie, drewniane schody.

— Nie trać czasu! — mówił starzec dalej. — Temi schodami wyjdziesz na dach sąsiedniego domu, a stamtąd wsuniesz się w dosyć obszerny otwór i staniesz znów na schodach. Ucieczka łatwa i pewna.

— Pójdź pan ze mną! — prosił Karol.

— Nie, bo spostrzeżonoby naszą ucieczkę. Żegnam cię, mój drogi przyjacielu!

Karol zniknął we wnętrzu kryjówki i piec zamknął się. Zaraz też wpadło do pokoju kilku uzbrojonych żandarmów. Na czele ich biegł dyrektor policji, Wasyl.

— Aha! — krzyknął zwycięsko, rzucając się ku starcowi. — Mamy ptaszka! Z Sybiru mogłeś uciec, panie hrabio, ale ja trzymam cię mocno! Żandarmi! Związać tego człowieka!

— Fedorze Wasili! — odrzekł starzec tak dumnie, jak gdyby przemawiał do swego służącego. — Raz już zarobiłeś na mnie dwadzieścia tysięcy rubli i tym razem nagroda cię nie minie, bo car ma zawsze na piwo dla swoich lokai! I tym razem zapłaci ci za bohaterstwo, okazane w zwyciężeniu bezbronnego starca!

— Możesz hrabio lżyć mnie w kopalniach syberyjskich! — zawołał Wasyl szyderczo. — Tym razem jednak nałożę ci kajdany. Drugi raz nie wrócisz stamtąd! Cesarz mi istotnie podziękuje za usunięcie niebezpiecznego wroga, burzyciela, nihilisty...

Żandarmi tymczasem włożyli kajdany na ręce.

— Dalej! Odprowadźcie go do więzienia! — dodał Wasyl. — Tam się zobaczymy, hrabio Bela Szalenburg!

W tej samej chwili dał się słyszeć w przyległym pokoju głośny, rozpaczliwy krzyk. Felicja wyrwała się jak szalona z rąk Józefiny i uderzała pięścią o drzwi, łączące obydwa pokoje.

— Ojcze! — wołała, zanosząc się od płaczu. — Ojcze, ja jestem przy tobie! Nie opuszczę cię! Mój ojcze, twoja córka jest tutaj, blisko ciebie. O Boże...

Starzec zwolna podniósł głowę, a śmiertelna bladość pokryła twarz jego.

— Co to jest? — szepnął. — Nie słyszeliście nic? Czy nie wołał ktoś ojcze? Czy to moja córka? Ah, pozwólcie mi raz tylko spojrzeć na nią...

— Wyprowadźcie go! — rozkazał Wasyl szorstko.

Żandarmi wzruszeni, stali, spoglądając na siebie.

— Dalej, wyprowadzić więźnia! — krzyknął Wasyl.

— O, poczekaj chwilkę! — błagał starzec, podnosząc z trudnością skute ręce. — Raz tylko pozwól mi...

— Dalej!

W głosie Wasyla brzmiała najwyższa wściekłość!

Żandarmi ujęli więźnia pod ręce i ciągnęli go ku drzwiom. Wasyl uśmiechał się szatańsko.

— Niech ci się na łożu śmiertelnem przypomni ta chwila! — jęczał starzec. — Obyś wtedy też nie zobaczył najmilszej ci osoby! Ach, morderco, morderco.

— Ojcze! Mój ojcze! — wołała Felicja za zamkniętemi drzwiami.

— Niech cię Bóg błogosławi, moja córko! Żegnam cię!

W następnej chwili wsadzili żandarmi więźnia do dorożki, zajęli miejsce przy nim i konie ruszyły. Wasyl sam został na dole z Gregorowiczem.

— Spodziewam się, że Wasza Ekscelencja jest zadowolony ze mnie! — mówił żyd z niskim ukłonem. — Wszakże oddałem w ręce policji tego niebezpiecznego nihilistę!

— Zdradza wasza zostanie wynagrodzoną! — odrzekł Wasyl. — Ale powiedzcie mi, kto mieszka w sąsiednim pokoju? Tylko mów prawdę, żydzie!

— Przecie nie będę Waszą Ekscelencję okłamywać! Kto tam mieszka? Ny, jedna młoda dziewczyna, Wiedenka! Józefina Neipert.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Krwawe starcie na wiecu Stronnictwa Ludowego

Komunikat urzędowy

Z Warszawy donoszą:

W niedzielę 19 sierpnia popołudniu we wsi Guzowe, gmina Orańsk w powiecie Radomskim, poseł ze Stronnictwa Ludow. Margul usiłował zorganizować wiec, nie posiadając zezwolenia starostwa. Już na samym początku zebrania wywiązała się bójka z przybyłymi na zebranie zwolennikami Stronnictwa Narodowego, wskutek czego, po oświadczeniu posła Margula, że prezydjum wiecu nie może utrzymać porządku, komendant powiatowy Policji Państwowej wezwał zgromadzonych do rozejścia się.

Ponieważ bójki nie ustawały, przystąpiono do usuwania podnieconego tłumu. Przy rozpraszaniu zbiegowiska, część tłumu stawiała czynny opór usiłującym zaprowadzić porządek posterunkowym policji, obrzucając ich kamieniami. Po odaniu salwy ostrzegawczej, policja tłum rozproszyła i spokój przywróciła.

Kilkunastu policjantów odniosło kontuzje, komendant powiatowy P. P. odniósł ciężkie obrażenia od uderzeń kamieniami. Z pośród tłumu 8 osób zostało ranionych. Poseł Margul na początku zajścia, po rozwiązaniu zgromadzenia, pośpiesznie oddalił się ze wsi. Władze sądowe i administracyjne prowadzą energiczne śledztwo.

600 śmiertelnych ofiar powodzi

Szanghaj, 20. 8.

Wskutek ulewnych deszczów, spowodowanych oberwaniem się chmury, **rzeka Yalu wystąpiła z brzegów i zalała wielkie obszary pod Ntung-pung. 600 osób znalazło śmierć w nurtach rzeki a kilka tysięcy zostało bez dachu nad głową. Wzburzone fale zniosły 5 mostów.**

Udaremniony zamach stanu w Grecji

Z Aten donoszą:

Aresztowano tu 2 generałów, 3 pułkowników, oraz kilku innych oficerów, oskarżonych o udział w spisku, mającym na celu obalenie obecnego rządu i zaprowadzenie dyktatury gen. Plastenasa.

Przeciw antypaństwowej robocie w Austrji

Z Wiednia donoszą:

Rząd austrjacki wydał ustawę, upoważniającą generalnego komisarza państwowego do **energicznego występowania przeciwko osobom i przedsiębiorstwom, ujawniającym tendencje antyrządowe lub antypaństwowe.** Komisarz może **odbierać pracownikom prawo wykonywania zawodu a przedsiębiorstwa zamykać.** Otrzymał on ponadto prawo **rozwiązywania stosunku służbowego** w przedsiębiorstwach prywatnych za działalność, zagrażającą dobru państwa, przyczem zwolnionym pracownikom oraz ich rodzinom nie będzie przysługiwało żadne odszkodowanie. Przedsiębiorstwa ujawniające działalność antypaństwową, **pozbawione będą wszelkich zamówień,** udzielanych przez instytucje publiczne i wszelkich ulg i przywilejów, jak odraczanie podatków i t. p.

Kilka miljonów na kaucje

dla dyrektorów Żyrardowa

Z Warszawy donoszą:

Obrońcy aresztowanych dyrektorów Żyrardowa: Vermeerocha i Caena, zgłosili się do sędziego śledczego Demanta, by interwenjować **w sprawie wypuszczenia ich za kaucją na wolność.**

Jak opowiadają, Boussac przesłał z Francji do Polski i ulokował w jednym z banków **parę miljonów, z przeznaczeniem na kaucję dla aresztowanych dyrektorów.** Najbliższe dni pokażą, czy interwencja adwokatów odniesie skutek i czy siedzący w więzieniu mokotowskim dyrektorzy Vermeersch i Caen zostaną wypuszczeni za kaucją na wolność.

Duże zdziwienie panuje w opinji, **dlaczego prasa sanacyjna, która w tak mocny sposób rozpętała atak na autorów ugody z Boussac'ami, od paru dni nagle zamilkła.** Powszechnie pytają, kto wydał komende w tej sprawie?

Sędzia dla spraw szczególnego znaczenia p. Demant przesłuchuje w dalszym ciągu świadków w sprawie Żyrardowa. Dotychczas przesłuchano 10 osób. W ostatnich dniach przesłuchano w charakterze świadka sekwestratora zakładów b. senatora Szujskiego, kierującego sprawami finansowemi i administracyjnemi Żyrardowa. Sekwestratorzy Lachert i Średnicki przesłuchani będą w przyszłym tygodniu.

Z Warszawy donoszą:

W sprawie żyrardowskiej donoszą, iż w dniu 20 bm. sędzia śledczy Demant przesłuchał jednego z członków komitetu mniejszości akcjonarjuszów Żyrardowa, dr. Feliksa Młynarskiego.

Aresztowania i rewizje w Warszawie

wśród członków rozwiązanego O. N. R.

Z Warszawy donoszą:

W ostatnich dniach policja przeprowadziła **szereg rewizyj i aresztowań.** M. in. rewizja odbyła się w mieszkaniu **członka rozwiązanej organizacji O. N. R., adwokata Witolda Rościszewskiego.** Po rewizji policja zabrała do aresztu adwokata Rościszewskiego i jego siostrę. Siostra p. Rościszewskiego została zwolniona, **on sam jednak pozostaje w areszcie.**

Sanacyjny „Kurjer Czerwony" donosi, iż **aresztowania te zostały dokonane w związku z tem, że władze śledcze wpadły na trop zakonspirowanej grupy dawnego obozu narodowo-radykalnego, która przybrała obecnie nazwę Obozu Narodowo Rewolucyjnego.** „Kurjer Czerwony" wymienia dalej nazwiska **kilkunastu aresztowanych,** których osadzono w więzieniu przy ul. Dzielnej.

Wszyscy aresztowani odpowiadać będą przedewszystkiem z art. 165 k. k., który powiada: **„Kto bierze udział w związku, którego istnienie, ustrój lub cel ma pozostać tajemnicą wobec władzy państwowej, podlega karze więzienia do lat 3".**

Odezwa Hitlera do narodu

Koniec walki o władzę w państwie

Z Berlina donoszą:

W związku z niedzielnym plebiscytem wódz i kanclerz wystosował do narodu odezwę, w której m. in. czytamy:

„15-letnia walka naszego ruchu o władzę w Niemczech, ukończona została w dniu wczorajszym. Począwszy od najwyższych urzędników Rzeszy poprzez całą administrację do kierownictwa najmniejszej miejscowości znajduje się dziś Rzesza Niemiecka w rękach partji narodowo-socjalistycznej. Jest to nagroda za niezmierzoną pracę i bezgraniczne ofiary. Dziękuję wszystkim, którzy wczoraj przyczynili się swemi głosami do podkreślenia przed całym światem wielkości państwa i ruchu narodowo-socjalistycznego. Zadaniem mojem i nas wszystkich będzie pogłębienie jedności i pozyskanie w walce zdecydowanej i uporczywej reszty naszego narodu dla idei narodowo-socjalistycznej.

Walka o władzę w państwie zakończona została z dniem dzisiejszym."

Z Berlina donoszą:

W odezwie, jaką Hitler skierował wyłącznie do swych towarzyszów partyjnych, wódz **wskazał, że zwycięstwo wczorajsze zawdzięcza narodowy socjalizm przedewszystkiem wszystkim organizacjom partyjnym.**

„Mając do was nieograniczone zaufanie — brzmi odezwa, — zdecydowany jestem podjąć na nowo i prowadzić dalej walkę o duszę i jedność narodu niemieckiego. Podobnie, jak potrafiliśmy zdobyć 90 proc. narodu niemieckiego dla idei narodowego socjalizmu, musi się stać możliwe i stanie się możliwe pozyskanie tych pozostałych 10 procent. Będzie to ostatecznem ukoronowaniem naszego zwycięstwa."

Francuski król mody nędzarzem

Z Paryża donoszą:

Wśród tysięcy bezrobotnych, korzystających w Paryżu z zasiłków, znajduje się niedawny król mody, Paweł Poiret, który pobiera dziennie **10 franków z Funduszu Bezrobocia.**

Do ruiny tego zamożnego człowieka przyczynił się osławiony **bankier Oustric,** któremu Poiret pożyczył **znaczne sumy pieniędzy.**

Pozbawiony środków na utrzymanie swego przedsiębiorstwa na dawnej stopie Poiret usiłował znaleźć potrzebne fundusze przez **wystawienie sztuki, której jednak żaden z teatrów paryskich nie chciał przyjąć.** Wkońcu napisał on powieść ze swego życia, która również **nie znalazła wydawcy.**

W tych warunkach nie pozostało mu nic innego, jak **zwrócić się do Funduszu Bezrobocia.**

Kanclerz Schuschnigg wyjechał do Włoch

Wiedeń, 20. 8.

Dziś o godz. 15-tej wyjechał do Włoch kanclerz Austrji dr. Schuschnigg.

Dwa wyroki śmierci w Wiedniu

Z Wiednia donoszą:

Sąd doraźny skazał dwóch mieszkańców Wiednia Unterbergera i Sauereisa na karę śmierci przez powieszenie za przechowywanie materjałów wybuchowych.

Polski „Super P. 24"

Z Warszawy donoszą:

Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie ogłosiły oficjalnie, że budowany przez te zakłady **samolot myśliwski „Super P. 24", będący udoskonaleniem słynnego samolotu „P-7", konstrukcji ś. p. inż. Puławskiego, rozwinął podczas próby pod kontrolą oficjalną szybkość 404 km. na godzinę.** Samolot leciał z pełnem obciążeniem wojskowem. Jest on zaopatrzony w silnik francuski „Gnome Rhone 14 ksd.".

Wynik osiągnięty przez „P-24" jest rewelacyjny, słusznie więc ten nowy polski samolot może być uważany za najszybszy płatowiec wojskowy.

Galówka na rozkaz

Z Berlina donoszą:

Z polecenia władz, wszystkie budynki państwowe oraz domy prywatne w całej Rzeszy udekorowane były flagami dla uczczenia zwycięstwa odniesionego w plebiscycie niedzielnym przez partję narodowo-socjalistyczną.

TU WYCIĄĆ!

Humor

RÓŻNICA ZDOLNOŚCI.

Zbyszek ma zły stopień z arytmetyki. Ojciec zaprowadził go na popisy psów uczonych.

— Widzisz, chłopcze, jak ten pudelek doskonale rachuje. Czy cię to nie powinno zawstydzić?

— Niby tak, ojczulku. Ale proszę też zapytać go coś z geografji.

SKUTEK STRAJKU PIEKARZY.

Pewien pacjent przyszedł do dentysty. Dwa przednie zęby miał złamane, a kilka tylnych uszkodzonych.

—Czy brał pan lekcję boksu? — pyta dentysta.

— Nie panie, ale z powodu strajku piekarzy, moja żona upiekła w domu babkę...

ZNALAZŁ.

— Czy przypominasz sobie jeszcze kiedy to zgubiłem mój zegarek?

—To było conajmniej pół roku temu.

— A wiesz, co dziś znalazłem?

— Znalazłeś zgubiony zegarek!

— Nie, ale dziurę w kieszeni kamizelki, przez którą wypadł zegarek.

— 68 —

Angelo spojrzał na niego porozumiewawczo i uczynił tajemniczy znak.

— Zdaje mi się — szepnął — że to policja. Prawdopodobnie zwąchali, że jesteś z wizytą u Tonia.

— O tak! — dodał spokojnie herszt. — Detektyw Kelly wie wszystko.

Pomocnik bandyty spojrzał bezradnie po zebranych. Nie miał najmniejszej ochoty pozostawiać swojej towarzyszki w towarzystwie Tonia. Wiedział, że jest to niebezpieczna konkurencja.

— No, — rzekł Tonio — idźże do tego telefonu. A pani — zwrócił się do przyjaciółki bandyty — może będzie miała ochotę oglądnąć z balkonu widok na miasto!

Gdy Con nie ruszył się z miejsca, Tonio spojrzał na niego współprzymkniętemi powiekami i wycedził:

— Czegóż tu jeszcze stoisz?

Przyjaciółka Cona wyczuła doskonale sytuację. Zaciekawiła ja ta gra między dwoma brutalnymi mężczyznami. Czekała, co nastąpi dalej:

Spokojnym krokiem wyszła na balkon i powiedziała:

— Prześlicznie wygląda pańska willa, ale może troszeczkę za uroczyście. Człowiek czuje się, jakby był w kościele.

W tej samej chwili jakieś silne ramię objęło ją w pół. Druga ręka Tonia przychyliła jej głowę i wargi ich spotkały się. Marja była zaskoczona szybkością akcji Tonia.

— Ale pan ma tupet! — szepnęła. — Przecież widzi mnie man po raz pierwszy.

— 65 —

— Czy jest Tonio Perelli?

— Niema go w domu! — rzekł herszt. — Czemuż pan tak wymyśla... Nic nie wiem o niczem... Czego pan chce?... Niech pan tak nie klnie. Nic nie wiem o zamordowaniu O'Donnella...

Potem nagle zmienił ton głosu i rzekł z sarkazmem:

— Jeżeli chodzi o to, to O'Donnell ustrzelił jednego z moich druhów. Co? Chce się pan zemną zobaczyć? Na ulicy Michigan? Czemuż nie przyjdziecie tutaj? Co? Koniecznie na mieście? Dobrze, spotkamy się naprzeciwko redakcji „Trybuny". Doskonale! O godzinie 11-tej.

Tonio odłożył słuchawkę i przycisnął dzwonek na biurku. Do pokoju wszedł Angelo.

— Słuchaj kochanie — zaczął Tonio — dzisiaj mam się spotkać z Mikem i chodzi o to, ażebyście mi dali odpowiednią osłonę.

— Co? Chcesz rozmawiać z Mikem?

— Czemuż się tak dziwisz? Niema obawy, ażeby się coś stało. Codziennie nie odbywają się takie sensacje. Może jutro albo pojutrze, ale dziś niema obawy.

Tonio mówił to wszystko obrócony plecyma do Con O'Hary.

— A mnie nie dasz żadnej roboty? — spytał O'Hara. — Nie jesteś przecież zły na mnie, co?

Angelo rzucił okiem na Con O'Hara i rzekł powoli:

— W przedpokoju czeka na ciebie twoja dziewczynka.

— Jaka dziewczynka? — spytał Tonio. — Ty masz dziewczynkę?

W cztery oczy

„Czcij ojca i matkę twoją!"

— **P. ZYGMUNT K. Z S.** Ludzkość, to jedno kłębowisko dobra i zła, **mieszanina charakterów prawych i wypaczonych.** Tak już jest na świecie i tego stanu rzeczy nikt i nigdy nie zmieni. Gdyby nie było zła, **ne moglibyśmy ani poznać, ani ocenić dobra i odwrotnie.** Niech Pan również pamięta o tem, że bardzo trudno jest człowiekowi określić trafnie samego siebie, gdyż **człowiek nie chce widzieć swoich wad,** natomiast chętnie je wytyka swym bliźnim. Jestem też przekonany, że się Pan zbyt przecenia, **a ojca zbyt potępia.** Jest Pan w swoim sądzie zbyt surowy i... egoistyczny. Syn, choćby był nawet w Pańskim wieku, na samodzielnem stanowisku i miał własne gniazdko rodzinne, pozostanie zawsze dzieckiem, które **musi ojca słuchać, musi się z jego zdaniem liczyć, choćby tylko przez** wdzięczność za dane mu życie, wychowanie i przygotowanie do samodzielnej walki o byt.

P. Zygmuncie! Postępek Pański jest **godny największego napiętnowania.** Zgrzeszył Pan ciężko przeciwko przykazaniu, które mówi: **„Czcij ojca i matkę twoją".** Podniósł Pan rękę na ojca, który może jest dokuczliwy, może ma wady, gdera i zanadto miesza się w Pańskie sprawy, ale, mimo wszystko, **winien być dla Pana nietylko osobą nietykalną, ale zasługującą na cześć i poważanie.** Wszyscy ludzie starzy są zrzędni, a nieraz nawet nieznośni, ale trzeba im to wybaczać, albowiem **są sterani życiem i stoją u kresu swej doczesnej wędrówki.**

Nie wiem, czy starczy Panu na to czasu, aby Pan mógł naprawić swój błąd, nie wiem, czy zbolałe serce starego ojca będzie Panu mogło wybaczyć, ale **musi Pan uczynić wszystko w tym kierunku,** musi Pan żebrać o przebaczenie, a gdy je Pan uzyska, to wtedy musi Pan okazywać ojcu tyle miłości synowskiej i czci, musi mu Pan tak osładzać ostatnie chwile jego życia, aby zapomniał o wyrządzonej mu krzywdzie, aby, opuszczając Pański dom nazawsze, **odchodził bez żalu w sercu i urazy do Pana.**

•

— **BEZRADNA BLONDYNKA ZE ŚWIĘTOCHŁOWIC.** W podobnych wypadkach najlepiej jest, **nic nie robić i czekać,** aż rozwiązanie sytuacji przyjdzie samo. Wierzę, że kocha go Pani bardzo, bo jest to Pani pierwsza i głęboka miłość, ale mimo to powinna Pani **szanować swą godność kobiecą i nie narzucać się.** Jeśli on Panią kocha, to sam będzie się **starał o nawiązanie z Panią kontaktu,** jeśli zaś nie kocha, to nikt na to nic nie poradzi. Niech Pani jednak nie rozpacza gdyż napewno **zatęskni, wróci i gorącą miłością oraz przywiązaniem wynagrodzi Pani długie godziny oczekiwania, niepewności i tęsknoty.**

Ir ski.

Po plebiscycie w Niemczech

Hitler uzyskał 88 proc. głosów

Z Berlina donoszą:

Prowizoryczny ostateczny wynik plebiscytu przeprowadzonego 19 sierpnia na terenie Rzeszy Niemieckiej jest następujący:

Uprawnionych do głosowania	**45.473.635**
Oddanych głosów	**43.529.710**
Głosów nieważnych	**872.296**
Za ustawą	**38.562.760**
Przeciwko ustawie	**4.294.654**

Za ustawą o połączeniu urzędu kanclerza Rzeszy z urzędem prezydenta Rzeszy w rękach Hitlera głosowało zatem **około 88 proc. przeciwko około 10 proc.,** nieważnych głosów oddano **około 2 proc.** Udział w wyborach wynosił **94,5 proc.**

W porównaniu z plebiscytem z 12 listopada ub. r. po wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów, różnice są charakterystyczne. Uprawnionych do głosowania było wówczas 45.178.701, Za partją narodowo-socjalistyczną oddano 40.602.000 głosów, t. j. 95 proc., na „nie" 2.101.000 czyli 4,8 proc. Frekwencja wynosiła 96.3 proc. uprawnionych. Porównanie wykazuje zatem **znaczny jak na stosunki niemieckie wzrost głosów opozycyjnych i spadek frekwencji.** W niektórych przemysłowych miastach na zachodzie jak w Bonn i Akwizgranie **liczba głosów oddanych przeciwko Hitlerowi wynosiła do 30 proc.** W niektórych natomiast okręgach wyniki podają większą ilość oddanych głosów niż było uprawnionych do głosowania. Fakty te są **bardzo charakterystyczne dla obecnej sytuacji w Niemczech.**

Prasa niemiecka, podkreślając w artykułach wstępnych zwycięstwo Hitlera, nie ukrywa jednak swego zakłopotania z powodu znacznego wzrostu głosów opozycji. Szczególny znaczny jest wzrost **opozycji w zachodnich okręgach przemysłowych i w miastach portowych.**

W dziennikach niemieckich przeważa opinja, że opozycjoniści „rekrutują się przeważnie z kół żydowskich, które zawsze wobec aktualnych problemów Rzeszy niemieckiej zajmowały stanowisko albo wrogie, albo conajwyżej obojętne i które nigdy nie chciały i nie umiały przyłożyć ręki do pozytywnej pracy odbudowy Rzeszy".

„Voelkischer Beobachter" podkreśla z zadowoleniem, że kanclerz Hitler zdołał w dniu wczorajszym skupić więcej głosów, niż w pamiętnych wyborach prezydenta Rzeszy w dniu 10 kwietnia 1932 r., w którym liczba głosów, oddanych na prez. Hindenburga i na Hitlera wynosiła 32,7 miljonów głosów. (Prezydent Hindenburg otrzymał 10 kwietnia 1932 r. — 19,3 miljony głosów, Hitler 13,4 miljonów, kandydat komunistów Thaelman 3,7 miljonów głosów).



Do Berlina przybył z Wiednia b. wicekanclerz von Papen, aby wziąć udział w niedzielnym plebiscycie. Zdjęcie przedstawia von Papena po oddaniu głosu.

Fot. Keyston.

Ani Anschluss, ani Habsburgowie

Głos czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych

Z Paryża donoszą:

Czechosłowacki minister spraw zagranicznych **Dr. Benesz** oświadczył przedstawicielowi „Petit Journal'u" na pytanie **„Czy będzie wojna"?,** iż nie uważa wojny za okniecznią, gdyż istnieje dużo środków, by ją uniemożliwić. Cały szereg problemów może jednak spowodować wojnę. Wśród tych zagadnień, należy wymienić **np. restaurację Habsburgów, która spowodowałaby tak wielkie komplikacje w Europie środkowej, że należałoby się liczyć z konsekwencjami bardzo poważnemi.** Min. Benesz wypowiedział się również **przeciwko Anschlussowi** i oświadczył: „Nasza polityka jest prosta: **ani Anschluss, ani restauracja Habsburgów,** lecz jedynie niezawisłość i terytorjalna integralność wszystkich państw środkowo-europejskich.

TU WYCIĄĆ!

— 66 —

— Przecież też jestem człowiekiem.

— Ładna?

— Nigdy jej nie widziałeś, Tonio? — spytał Con O'Hara, który w sercu bał się tego spotkania. Wiedział on dobrze, że Tonio jest uwodzicielem.

— Nie przypominam sobie. Powiedz, czy ładna?

— Milutka.

— Ładniejsza może, aniżeli moja Chinka?

Con O'Hara milczał.

— Najlepiej będzie, jak ją pokażesz! — zakończył.

Con O'Hara spojrzał zaniepokojonym wzrokiem wokoło.

— Co, naprawdę?... Ona jest bardzo we mnie zakochana.

— Doskonale, tak być powinno! No, już przyprowadź ją tutaj.

— Ale żadnych przymilań! — rzekł Con O'Hara. — Ja byłem zawsze bardzo lojalny wobec ciebie.

— To się rozumie.

Con O'Hara wyszedł z pokoju i zamknął powoli drzwi. Perelli wyjął z kieszonki kamizelki maleńką flaszeczkę i naperfumował się. Przepadał za perfumami i sprowadzał najrzadsze wonności dla siebie. Angelo obliczał, że codzienna kąpiel Tonia kosztuje go 20 dolarów.

Drzwi się otworzyły i do pokoju weszła kochanka Con O'Hary. Tonio spojrzał na nią bystro i ocenił odrazu jej walory. Był to jego typ w całem tego słowa znaczeniu. Doskonale zbudowana blondynka, musiała pochodzić z rasy słowiańskiej, a jej ruchy pełne były wdzięku.

— 67 —

— Pozwól, Marjo, że ci przedstawię pana Perelli! — rzekł niezwykle uprzejmie Con O'Hara.

Tonio ujął rękę dziewczyny, pochylił się nad nią z czcią i ucałował jej dłoń.

— Słyszałam o panu bardzo wiele — powiedziała kochanka bandyty melodyjnym głosem. Słyszałam, że pańska żona jest bardzo ładna. Czy to prawda, że jest Chinką?

— W połowie. Jest z pochodzenia Chinką, ale urodziła się w Ameryce! — To mówiąc podprowadził Marję do wygodnej sofy i zdjąwszy z niej okrycie, wskazał jej miejsce.

— Jak się pani podoba Chicago?

— Ciekawe miasto.

— Ciekawsze, niż Nowy Jork? A sklepy, czy ładniejsze u nas niż w Nowym Jorku?

— Bardzo rzadko wychodzę na zakupy.

— Może któregoś dnia wybierzemy się razem i pokażę pani najładniejsze sobole w Ameryce?

— Nie stać mnie na taki luksus.

— A cóż to jest tych kilka tysięcy dolarów. Dla pani urody potrzeba pięknej oprawy.

Con O'Hara stał z tyłu i mienił się na twarzy. Widział, jak Tonio stara się opanować tę kobietę swojemi znanemi sztuczkami. Zaciskał pięści w bezradnej złości.

W tej chwili wszedł do pokoju Angelo i powiedział spokojnym głosem:

— Proszą ciebie do telefonu, Con.

— Mnie? — zdziwił się gość herszta bandytów. — Któż to może być taki? Przecież nikt nie wie, że jestem akurat tutaj. Czy nie możesz przełączyć telefonu?

Humor

W SĄDZIE.

— Oskarżony zapewne żonaty?

— Nie, panie sędzio, te dziury w głowie mam jeszcze z czasów wojny.

IDEOWIEC.

— Pańskie przkonania?

— Jestem ideowcem-komunistą.

— Od jak dawna?

— Od roku.

— Na jak długo?

— Dopóki kogo z grubszej gotówki nie wywłaszczę.

ZABAWNE.

Mówią, że w Polsce nie jest zabawnie, a to zawracanie głowy przez szanowną opozycję, bo zauważcie tylko, że ledwie się skończył Brześć, a zaraz się napatoczyło wzmocnienie kryzysu gospodarczego.

W TAKSÓWCE.

— Panno Zosiu, pozwól mi się choć raz pocałować.

— Pst, szofer usłyszy...

— Szofer? A czy on jest zazdrosny o panią?

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Marchewczyk nie będzie już grał pod pseudonimem

Marchewczyk, doskonały hokeista Cracovji skończył w tym roku swoją „budę" i będzie mógł nareszcie porzucić używany od szóstej klasy pseudonim „Nowak", oraz spokojnie patrzeć w objektyw fotografa.

Dawniej reprezentacyjny gracz Polski obawiał się stale, że podobizna jego w kostjumie sportowym wpadnie do ręki panów profesorów — i co wtedy?... Skandal, relegacja!

Przecież sportu w naszej szkole średniej uprawiać nie wolno!

Skład reprezentacji polskiej przeciwko Jugosławji

Dn. 26 b. m., zmierzy się po raz szósty reprezentacja Polski z wybrańcami piłkarstwa Jugosławji w stolicy — Belgradu.

Skład reprezentacji Polski jest następujący: **Keller, Martyna Bułanów, Kotlarczyk II. Cebulak, Zizka, Niechcioł, Peterek, Nawrot, Wilimowski, Wodarz. Rezerwowi: Michalski z Lipin, Dziwisz, Szczepaniak, Frymarkiewicz.**

Czy skład został pomyślnie zestawiony, dowiemy się w Belgradzie. W każdym razie „ostawienie Peterka na pozycję prawego łącznika — obok Nawrota „jest pociągnięciem mało szczęśliwem, to też o **wynik meczu tego można być niespokojnym.**

Czechosłowacja i Niemcy przodują w sporcie kajakowym

Kopenhaga. W drugim dniu mistrzostw kajakowych Europy doszło do ciekawego pojedynku dwu państw Niemiec i Czechosłowacji, których obsady w przeważnej części podzieliły się miejscami.

Wyniki: **kajaki jedynki:** 1. Tinker (N) 5:07,2. Trasa dla wszystkich konkurencyj 1 klm. 2. Wallin (Szwecja)5:12,2. 3. Kloz (N) 5:13. **Kajaki dwójki:** 1. Tinker-Brondroit (Niemcy) 4:35. 2. Emmerich-Stanger (Niemcy) 4:37,2. 3ż Wanho-Tates (Holandja) 4:47,6. **Kanadyjki jedynki:** 1. Koschenk (Niemcy) 6:26. 2. Silny (Czechy) 7:20. 3. Karlik (Czechy) 7:26. **Kanadyjki dwójki:** 1. Rus-Felix (Niemcy) 5::28. 2. Offenburg-Richter (Niemcy) 5,45,2. 3. Ziegner-Wiesner (Czechy) 5:46,2. **Kajaki jedynki pań:** Bretschneider (Niemcy) 3:36,8. 2. Bromer (Niemcy). 3. Partutowa (Czechy).

O puhar Davisa

NIEMCY — RUMUNJA 5:0.

Również i w ostatnich rozgrywkach Niemcy nie oddali Rumunom żadnego puktu, wygrywając obie gry pojedyncze: Henckel — Hamburger 6:2, 6:3, 6:3. Cramm — Schmidt 7:5, 6:4, 6:1.

Rekordy światowe przed 50 laty

Rekordy światowe z przed 50-ciu lat budzą w nas uczucie politowania, wywołują na naszem obliczu uśmiech wyższości i lekceważenia. Na myśl o tych czasach zamierzchłych maluje się w naszej wyobraźni obraz niedzieli czy święta, gdy z braku nowoczesnych środków komunikacyjnych pradziadkowie posługiwali się szarabanem dla odbycia wycieczki za miasto — wycieczki na dystans kilku najwyżej kilometrów. Ale, gdy się przegląda stare kroniki znika wyraz lekceważenia, widzi się, że i nasi dziadkowie potrafili dokonywać niejednego solidnego wyczynu w dziedzinie sportu. Już przed 50 laty odbywały się biegi z rekordem 100 mtr. w 11.2 sekundy. Rekordzistami byli wówczas Amerykanie, którym udawało się przebiec 400 mtr. w 48.8 sekundy. Anglikowi Parsonsowi udał się skok na dystans 7.01 mtr. Nie są to bylejakie wyczyny, bo i dzisiaj mógłby się takim wynikiem pochwalić każdy sportowiec. Nie należy przytem zapominać, że obecne metody i szkoła treningu są znacznie lepsze niż dawniej. W dziesięć lat później, w 1894 roku, wykazuje lista rekordów bieg 100 mtr. w 10.8 sek., 200 mtr. w 21.8 sek., 400 mtr. w 48,1 sek., w skokach na wysokość osiągnięto 1.93 mtr., na dystans 7.15 mtr., w rzucie kulą — 14,32 metrów.

Jak widać z tych porównań, czasy ubiegłe nie były znów tak „zacofane" pod względem rekordów sportowych, jak to się nam wydaje. Nie dysponowano wówczas, to prawda, ani autem wyścigowem, ani samolotem, ani motocyklem, ani motorówką. Stąd też brak wyczynów w tych dziedzinach Ale za lat 30 i my będziemy w oczach następnej generacji uchodzili za takich samych pięcuchów i niedorajdów, za jakich uważamy dzisiaj naszych poprzedników, bez słusznej zresztą racji.

Start do wyścigu kolarskiego

Berlin - Warszawa

Jutro już wystartują ze stolicy Niemiec dwie reprezentacje kolarskie Niemiec i Polski, które rozegrać mają **wyścig kolarski Berlin — Warszawa.** Po długich pertraktacjach uzgodniono regulamin, który w ostatecznej formie przewiduje udział 16 zawodników z każdego państwa, przyczem klasyfikować się będzie pierwszych sześciu z każdego zespołu. Suma czasów pierwszej szóstki decyduje o miejscu zespołu na danym etapie. Suma czasów wszystkich etapów decyduje o zwycięstwie w wyścigu.

800 km. trasę podzielono na 5 etapów. Dnia 22-go o godz. 7 rano kolarze wyruszą z Berlina do Piły (245 klm.), 23-go o 14-ej z Piły do Poznania (102 km.), 24-go o g. 12,30 z Poznania do Kalisza (170 km.), 25-go o g. 14-ej z Kalisza do Łodzi (111 km.), 26-go odbędzie się ostatni 140 klm. etap wyścigu Łódź — Warszawa. Przyjazd na Dynasy spodziewany jest około godz. 17,30.

Należałoby się zastanowić czy mamy jakie szanse zwycięstwa w tym emocjonującym pojedynku? Czy nasza drużyna niezaprawiona w spotkaniach międzynarodowych będzie mogła stawić czoło plejadzie najlepszych kolarzy Rzeszy? Jeżeli chodzi o szybkość, znacznie ustępujemy kolarzom niemieckim, posiadamy także minej rutyny, jednak mamy bardzo poważną przewagę znajomości trasy, która w trzech czwartych przebiega przez ziemie polskie.

Trasa ta, bądźmy sprawiedliwi, handicapuje nas bardzo poważnie. Kolarz, przyzwyczajony do asfaltowych nawierzchni dróg niemieckich, marnie będzie się czuł na „kocich łbach" dróg województwa Łódzkiego czy Warszawskiego. Tu stare „wygi" szosowe zespołu polskiego na mocnych rowerach budowanych na „warunki polskie" będą miały wiele do powiedzenia. I o ile pierwszy etap bezwzględnie powinien należeć do zespołu Niemiec, o tyle etapy następne przynieść powinny zaciętą walkę, w której nasi nie będą bez szans.

Polski Związek Towarzystw Kolarskich ustalił ostatecznie następujący skład reprezentacji Polski. Wyjadą: Ignaczak, Igo, M. Kapiak, Siełbasa, Konopczyński, Korsak-Zaleski, Lipiński, Michalak, Moczulski, Olecki, Starzyński, Wasilewski, Urbaniak, Zieliński (wszyscy Warszawa), Lange (Poznań) i Więcek (Łódź). Jako rezerwowych wyznaczono Odartusa (Łódź), Dudę (Kraków), Korwin-Piotrowskiego i Komornickiego (Warszawa).

Ze strony niemieckiej zgłoszono silny zespół w składzie: Weiss, Boehm, Balzer (Berlin), Weirz (Duesseldorf), Krueckl (Monachjum), Loeber (Frankfurt), Fuhrman (Wrocław), Hauswald (Chemnitz), Hupfeld, Schultenjohann, Figay (Dortmund), Langmann (Schweinfurth), Kranzer, Schollhorn (Norymberga), Scheller (Bielefeld), Oberbeck (Hagen). Rezerwowi: Gross (Monachjum), Rechberg (Essen), Stoff (Berlin) i Matysiak (Schweinfurth).

Po poważnych kontuzjach Oleckiego i Popończyka na mistrzostwach kolarskich świata w Lipsku, musimy zrezygnować z ich startu, co niesłychanie osłabia nasze barwy.

Zakończenie mistrzostw pływackich Europy

Magdeburg. W ostatnim dniu mistrzostw pływackich Europy obecnych było na zawodach 14 tysięcy widzów. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce przypadło **w udziale Niemcom,** zaś mistrzostwo Europy w piłce wodnej uzyskali bezkonkurencyjni Węgrzy. Polska w tej wielkiej batalji zdobyła jeden punkt, za szóste miejsce Bocheńskiego na 100 mtr. styl. dowol. Jest to naprawdę blady dorobek naszego pływactwa i świadczy o tem, że wiele nam braknie do klasy europejskiej. Wyniki są następujące:

Skoki wieżowe panów: Stork (Niemcy) 98,99 pkt. 2. Leikert (Czech.) 92,17. 3. Riebschlaeger (N). 4. Bajda (Węgry). 5. Niemalen (Finlandja). 6. Tomalin (Anglja). **200 mtr. klas. panów:** 1. Sietas (Niemcy) 2:49,2 min. 2. Schwartz (Niemcy) 2:49,4. 3. Malmstaroem (Danja). 4. Jensen (Danja). 5. Reingold (Finlandja). 6. Norman (Norwegja). **400 mtr. dowol. pań:** 1. Mastenbroeck (Holandja) š:27,4. 2. Ouden (Holandja) 5:27,4. 3. Andersen (Danja). 4. Balgado (Francja). 5. Wolstenholme (Anglja). 6. Fluret (Francja). **1.500 mtr. panów:** 1. Taris (Francja) 20:01. 2. Costoli (Włochy) 21:01,1. 3. Waingrith (Anglja). 4. Lengeyl (Węgry). 5. Signorio (Włochy). 6. Rueske (Niemcy).

Klasyfikacja państw przedstawia się następująco: 1. Niemcy — 118 pkt. 2. Węgry — 72, Francja — 37, Włochy — 34, Anglja — 27, Holandja — 20, Czechosłowacja — 13, Belgja i Danja po 10, Szwecja — 8, Szwajcarja — 6, Polska — 1 pkt.

Z międzynarodowych bieżni lekkoatletycznych

Węgry - Włochy 76:65

Budapeszt. W przededniu mistrzostw lekkóatletycznych Europy zmierzyły się dwie najsilniejsze reprezentacje państwowe Węgier i Włoch. Wyniki, jakie uzyskano, są bardzo dobre, przyczem sensacją była porażka **Beccaliego w biegu na 1.500 mtr.** Wyniki są następujące: **100 mtr.:** 1. Sir (W) 10,5. 2. Toeti (W) 10,7. 3. Sienes (W) 10,9. **400 mtr.:** Tavernari (W) 49. 2. Baris (W) 49,3. 3. Calini (W). **800 mtr.:** 1. Lanci (Wł.) 1:53,3. 2. Ignac (Węgry) 1:55,6. 3. Gorgini (Wł.). **1.500 mtr.:** 1. Cerati (Wł.) 3:54. 2. Beccali (Wł.) 3:54,8. 3. Szabo (Węgry) 3:55,4. **5.000 mtr.:** 1. Elen (W) 14:55,4 (nowy rekord węgierski). 2. Mastrogeni (Wł.) 14:57,6. **Sztafeta olimpijska:** 1. Włochy 3:29,4. 2. Węgry 3:30,6. **110 mtr. płotki:** 1. Kovacs (Węgry) 14,6 (nowy rekord węgierski). 2. Javor (Węgry) 15,3. **400 mtr. płotki:** 1. Facelli (Wł.) 55,2. 2. Hejasz (Węgry) 56,7. **Kula:** 1. Darany (Węgry) 15,20. **Dysk:** Remesz (Węgry) 48,33. 2. Donagan (Węgry) 46:89. **Oszczep:** Warszegi (Węgry) 67,77 mtr. (rekord węgierski). 2. Farkas (Węgry) 60,92. **Skok wzwyż:** 1. Bodosi (Węgry) 1,91. 2. Bandotti (Wł.) 1,85. **Wdal:** 1. Dombabari (Węgry) 7,41. 2. Holtai (Węgry) 7,25. **Tyczka:** Szuffta (Węgry) 4,03 (rekord węgierski). 2. Inocenc (Wł.) 3,92.

Ostatni start amerykańskich lekko atletów Europy. Paryż, gościł w ub. niedzielę poraz ostatni w roku bież. znajdujących się w Europie amerykańskich lekkoatletów. Wszystkie konkurencje, w których startowali, wygrali Amerykanie, przyczem Torance poprawił oficjalny rekord światowy w kuli. Wyniki: **100 mtr.:** Peacok (USA) 10,6, Dondelinger (F) 10,9. **400 mtr.:** Ducos (F) 49.8 **800 mtr.:** Eastman (USA) 1:53.4, 2) Petit (F) 1:55.4. **1000 m.:** Maccasi (F) 2:33. **1500 mtr.** Bonthron (F) 3:57, 2) Lovelock (Nowa Zelandja) 3:58. **5 klm.:** Rerol (F) 15.11. **4×100 mtr.: USA 42 s. 100 płotki: Beard** (USA) 14.6. **W dal:** Peacok (USA) 7.25. **Wzwyż:** Johnson 2.01. **Kula:** Torance 16.85. Leyman (USA) 15.38. 3) Witek (Czechy) 13.81. **Dysk:** Torance (USA) 48.11.

Sport na Śląsku

TABELA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ.

Klub	Gier	St. br.	Pkt.
Wawel N. Wieś	6	21: 9	9
Iskra Siem.	6	10: 9	7
Policyjny K. S. Kat.	5	12: 7	6
Biała - Lipnik	5	9:18	3
Concordia Knurów	6	9:18	3

Z ŻYCIA CIĘŻKIEJ ATLETYKI NA ŚLĄSKU.

Szukamy Olimpijczyków w podnoszeniu ciężarów. Zarząd Śl. Okr. Zw. Atletycznego postanowił rozpocząć z początkiem września br. zawody w poszukiwaniu kandydatów na Olimpjadę. Zawody pod tytułem „Szukamy Olimpijczyków", odbędą się tylko w podnoszeniu ciężarów, albowiem w tej gałęzi sportu można wyciągnąć miernik siły ludzkiej Do dźwigania ciężarów mogą stanąć tylko zawodnicy, którzy ukończyli 18 rok życia. Dźwiganie ciężarów odbędzie się w 6 wagach, mianowicie: waga kogucia, piórkowa, lekka, średnia, półciężka, oraz waga ciężka. Dźwiganie odbędzie się w pięcioboju olimpijskim, t. z. rwanie jednorącz, podrzut jednorącz, wyciskanie oburącz, rwanie oburącz oraz podrzut oburącz.

W zawodach mogą uczestniczyć ... też niestowarzyszeni w klubach atlet. Dla tych, któ... osiągną minima, wyznaczono nagrody.

MECZ ZAPAŚNICZY BUDAPESZT — ŚLĄSK.

W ostatnim czasie prasa sportowa doniosła, że Warsz. Okr. Zw. Atletyczny sprowadza do stolicy drużynę zapaśniczą najlepszych klubów Budapesztu. Jak się dowiadujemy, Zarząd Śląskiego Okr. Zw. Atlet. po porozumieniu się z Warszawą zakontraktował mecz zapaśniczy Budapeszt — Śląsk na 29 i 30 września do Katowic. Śląscy zapaśnicy prowadzą już treningi, by godnie stawić czoło drużynie Budapesztu, która uchodzi w Węgrzech za jedną z nalepszych.

RUMUNI GRAJĄ DZIŚ W WIELK. HAJDUKACH.

Sensacyjne zawody piłkarskie pomiędzy mistrzem Polski „Ruchem" z Wielk. Hajduków a wicemistrzem Rumunii R. G. M. T. Temisoara, odbędzie się dziś na boisku „Ruchu" o godz. 17. „Ruch" grał będzie z Peterkiem.

Chełmek: K. S. Chełmek — K. S. Azotownia, Jaworze 3:1 (2:0)Zasłużone zwycięstwo drużyny pracowników Zakładów „Baty" w Chełmku. Gra na wysokim poziomie sportowym. Publiczności około 1000 osób.

W Chełmku w meczu zapaśniczym wystąpili poraz pierwszy b. mistrz Polski Bajorek, oraz mistrz Krakowa Barański, którzy obecnie należą do KS. Chełmek Wynik — waga lekka: Zielak zwycięża Sorokę, średnia: Pożar pokonał Czubaka, a Barański zremisował z Bajerkim.

Ze sportu automobilowego

STUCK MISTRZEM GÓRSKIM NIEMIEC.

W Freiburgu rozegrany został w ub. niedzielę wyścig automobilowy o wielką nagrodę górską Niemiec. Pierwsze miejsce zajął Stuck **na „Mercedesie",** uzyskując 88:779 przeciet. przed Caracciolą. Wóz Stucka w dniu poprzednim w czasie treningu zapalił się, został jednak w nocy naprawiony.

ULICAMI NICEI.

W ub. niedzielę odbył się w Nicei tradycyjny wyścig automobilowy o wielką nagrodę Nicei. Okrężną trasę 3.214 klm. musieli jeźdźcy przebyć 100 razy. Zwyciężył Varzi na Alfa Romeo w czasie 3:92,10, przeciętna szybkość 105 klm. 2. Etancelin na Maserati. 3. Trosti na Alfa Romeo. Z 18 startujących maszyn 7 przybyło do mety.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

BOKSERZY WARSZAWSKIEJ „GWIAZDY" W SOSNOWCU.

Policyjny K. S. w Sosnowcu sprowadza w najbliższych dniach do Sosnowca zespół bokserski warszawskiej „Gwiazdy", która w szeregach swych posiada mistrza Europy w wadze muszej Rotholca.

Rotholc walczyć będzie z doskonałym Welgrinem.

Z PODKOLEGJUM SĘDZIÓW W SOSNOWCU

Jak nas informują, nominacja p. G...ara na komisarza sosnowieckiego Podkolegjum sędziów wywołała niezadowolenie wśród członków Podkolegjum, którzy utworzyli komitet, celem zebrania podpisów pod petycję do władz piłkarskich.

Sędziowie na komisarza Podkolegjum wysuwają p. Pietrakowskiego.

Brygada — Unja w Dąbrowie. Decydujący mecz tych drużyn o mistrzostwo okręgu odbędzie się 26 b. m. na stadjonie miejskim w Dąbrowie. Gospodarzem zawodów jest Policyjny KS., co daje gwarancję należytej organizacji i zapewnia spokój. W związku z tem gospodarze urządzają przedsprzedaż biletów, które nabywać można w Sosnowcu, oddział „Polonji" 3-go Maja 5, w Będzinie oddział „Kurjera Zachod." ul. Małachowskiego, w Dąbrowie oddział „Expresu Zagł." 3-go Maja, a w Czeladzi w sklepie p. Gruszki, obok magistratu. Zawody prowadzić będzie sędzia z Łodzi. Przedmecz grać będą juniorzy Unji i Policyjnego K. S.

Zagłębie — Częstochowa. 26 b. m. w Częstochowie, grają reprezentacje Zagłębia i Częstochowy. Reprezentacja Zagłębia zestawiona została następująco: Czapla, Zarzycki, Bogucki i Frej (CKS) Mazur (Zagłębianka), Malcherczyk (Solvay), Gutman (Hakoach), Klos, Banasik (Zagłębie). Rezerwa: Ciapała (Solvay), Gęborek (Policyjny), Wąsik (Ruch), Łukaszewicz (Zagłębie).

Strzelec — Solvay 1:1. Młoda drużyna z Przełajki z każdym tygodniem gra lepiej. 19 b. m. w Grodźcu zremisowała z silnym zespołem Solvay.

Policyjny — Zew 5:2 (1:2). Policyjny K. S. Sosnowiec gościł w Niemcach, gdzie rozegrał koleżeński mecz z „Zewem". Na uwagę zasługuje fenomenalny wprost bramkarz „Zewu".

Czarni — Brygada 4:3. Czarni z Sosnowca z silnym zespołem Brygady w Strzemieszycach wygrali 4:3.

„Makkabi" — Brygada rez. 1:4.

Do zarządau K. S. Brygada dokooptowano: pp. Pielejsieczonkę, Kroch, Mental, Barazińki, Kuchta, Baradziej, Kalaga, Gregier i Strojwas. Przewodniczącym jest p. Ig. Łuckoś.

Sport w Olkuszu

S.M.P. PORĄBKA — K. S. BOLESŁAWIANKA 5:2.

W niedzielę odbyły się w Bolesławiu pod Olkuszem zawody piłkarskie pomiędzy powyż. drużynami z wynikiem 5:2, na korzyść S.M.P. Sędziował dobrze p. Gajsner z Olkusza, który jednocześnie musiał interwenjować w wynikłej podczas gry awanturze między drużynami. (o)

OLKUSZ — WOLBROM 4:1.

Na Korce w Olkuszu odbyły się zawody tennisowe pomiędzy Olkuszem (pp. Wojdaccy) i Wolbromiem (pp. Kabat i Kuliński)), zakończone zwycięstwem Olkusza. (o)

Sport w Częstochowie

K. S. Brygada — W. K. S. (Kielce) 2:1 (1:1). 15 bm. odbył się w Częstochowie mecz piłki nożnej o mistrzostwo okręgu. Gra „Brygady" przedstawiała się bardzo słabo, gdyż po przerwie goście mieli całkowitą przewagę nad gospodarzami. Nie potrafił jej cyfrowo wykorzystać. Bramki dla „Brygady" strzelił obydwie Szczechla; dla W. K S., środkowy napastnik Sędziował sędzia grodzki p. Miszewski.

Ogródki działkowe dla bezrobotnych w Bykowinie

W szczególnie trudnem położeniu znajduje się gmina Bykowina, położona na **terenie pow. Katowickiego.** Gmina zajmuje obszar 158 ha., na którym zamieszkuje **2800 ludzi.** Z tego jest 500 bezrobotnych. O ile w liczbie tej uwzględni się pozatem członków rodzin, wtedy **około 80 proc. mieszkańców gminy zaliczyć można do bezrobotnych.**

Sytuację pogarsza fakt, że na terenie gminy znajdują się jedynie **3 mniejsze warsztaty pracy,** które zatrudniają zaledwie **300 robotników.** Większa część pracujących mieszkańców **znajduje zatrudnienię** w innych warsztatach, **położonych w innych gminach.**

Jak ulżyć bezrobotnym?

Z tych też powodów władze gminne mają nielada kłopoty. Ponieważ sama gmina nie posiada żadnego majątku, zdana jest na łaskę swoich władz przełożonych, które od czasu do czasu **przesyłają pewne fundusze dla bezrobotnych.** Bezrobotnym wydaje się, jak w innych miejscowościach, **porcje pożywienia z miejscowej kuchni,** oraz zapomogi pieniężne. Wszystko to jednak jest niewystarczające.

Dobry pomysł

Gmina więc wiąże koniec z końcem i stara się jak może przyjść bezrobotnym z pomocą. Szczególnie ruchliwą w tym kierunku działalność rozwija naczelnik gminy **p. Nowok.**

Ostatnio jednak gmina wpadła na dobry pomysł: Na terenie gminy znajdował się leżący zupełnie odłogiem **obszar wielkości około 4 mórg, będący własnością Spółki Akcyjnej Wirek w Chebziu.** W celu przyjścia z pomocą bezrobotnym gmina wydzierżawiła teren i odstąpiła go najuboższym. Cały teren podzielono na 52 parcelki, każda 350 metrów kwadr.



Ogródki działkowe dla bezrobotnych w Byko winie, których poświęcenie odbyło się w niedzielę 19 b. m.

wielka. Podział parcelek nastąpił w dość oryginalny sposób. Każda z parcelek zaopatrzono kolejnym numerem. Tyle również utworzono losów, które wyciągali reflektanci. Podział taki nastąpił dlatego, ponieważ gleba obszaru nie jest jednakowa w wszystkich miejscach. W ten sposób starano się uniknąć jakichkolwiek zgrzytów, które zwykle mają miejsce przy takich okazjach.

Inna rzecz, że bezrobotni mieli wiele kłopotów, nim przyprowadzili swoje działki do stanu nadającego się pod uprawę. Zwłaszcza, że teren szczególnie obfitował w kamień. Miało to ten skutek, że ogółem z całego terenu wydobyto około 100 metrów sześciennych głazów.

Zdobyty w ten sposób kamień zużyty został **do wybudowania odpowiednich ganków oraz dla ogólnego upiększenia terenu.** Przy tej okazji nie zapomniano również o dzieciach. W środku ogródków urządzono należycie większy obszar gruntu, na którym dzieci będą mogły się bawić.

„Fakt dokonany"

Prócz sprawy kamieni wiele kłopotów przysporzyła bezrobotnym kwestja zaopatrzenia ogródków w potrzebną ilość wody. W tym celu starano się u Spółki Akcyjnej Wirek o zezwolenie na czerpanie wody z jej przewodu, wszelkie starania jednak spełzły na niczem.

Na oryginalny przeto pomysł wpadli sami bezrobotni. W nocy kilku sprycia rzy przyłączyło przewód wodny ogródków do sieci Tow. Wirek i w ten sposób Spółka Wirek stanęło wobec faktu dokonanego. Od tego czasu ze strony odnośnej firmy nie są czynione żadne trudności. Pozatem czerpie się również wodę z odpływów chłodni rzeźnika J. Kołodzieja.

Święto ogródków

W ub. niedzielę odbyła się na terenie nowozałożonych ogródków podniosła uroczystość poświęcenia tych działek. Na najwyższem położeniu ogródków ustawiono ołtarz, przy którym odprawiona została uroczysta msza polowa. Po nabożeństwie gankami ogródków przeszła olbrzymia procesja, w czasie której niesiono Przenajświętszy Sakrament. Popołudniu odbył się koncert oraz zabawy, wieczorem zaś zabawy ludowe. W podniosłej uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, delegacje związku ogródków działkowych oraz wiele publiczności. (ok)



Ogródki działkowe dla bezrobotnych w Byko winie.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 20 sierpnia 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 43,65—43,75. 5 proc. poż. Konwersyjna 64,00—64,25—64,00. 6 proc. poż. dolarowa 67,75. 4 proc. poż. dolarowa 53,60. 7 proc. poż. stabilizac. 66,88, 68,00 do 68,13 drobne. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 51,25—52,25.

Waluty:

Dolar pryw. 5,18.

Akcje:

Bank Polski 86,26, 86,75, 86,00. Lilpop 9,60. Starachowice 10,60. Cukier 20,00.

Poznańska giełda zbżowao

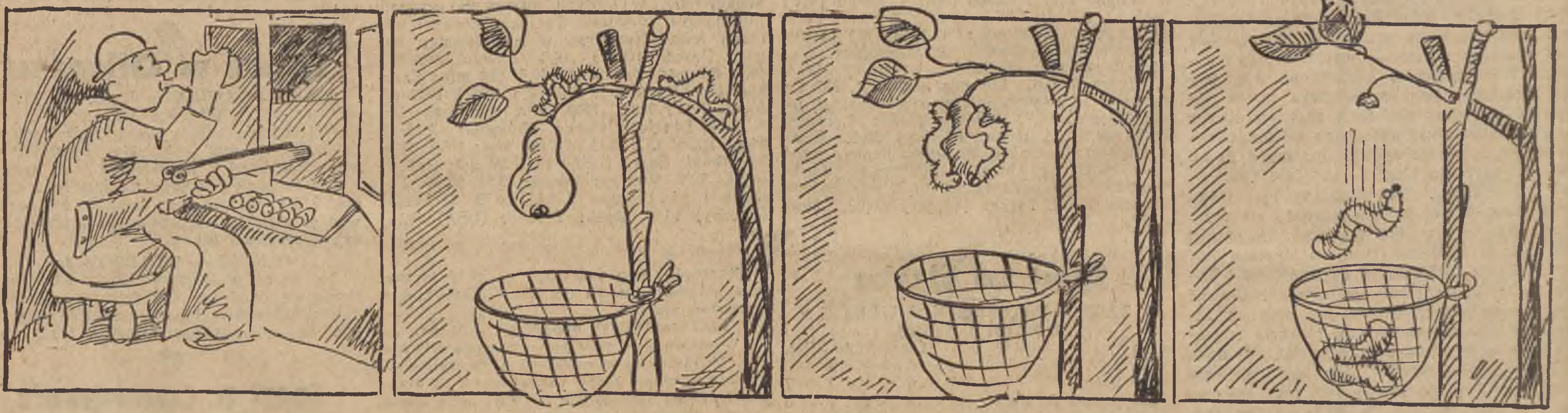
z dnia 20 sierpnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto 900 ton 17.75, 75 ton 17,70, 30 ton 17.65, Pszenica 45 ton 19,25, Owies 60 ton 15.60. Ceny orjentacyjne. Jęczmień browarowy 21,50—22, jednol. 19.75—20,25, zbierany 18,25—18,75, Otręby żytnie 12.75—13,25, pszenne 12.75—13, średnie 12.25—12,50, Makuchy lniane w taflach 21,50—22, Makuchy rzepakowe 16,25—16,75, Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. 23,50—24,50, 0-65 proc 22—23, II gat. 35—70 proc. 17,50—18,60, poślednia 15,50—16,50, razowa 19,50—20.50. Reszta bez zmiany.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 4625, pszenicy 61, jęczmienia 495,5, owsa 15, mąki żytniej 233, pszennej 11, otrąb żytnich 126, pszennych 40, rzepaku 9, wyki 0,9, inkarn. 1.45, siem. lnianego 5, makuchu rzepak. 5, lnianych 5, maku niebieskiego 15,5, pokostu lnianego 10.

Przygody bezrobotnego Froncka



Wygodnie się ulokowawszy, zażył porcję okowity — bo wiadomo, że na kuraż jest to sposób znakomity.

Sad w ciemnościach pogrążony, Ciapek usnął, cisza wkoło... Dwie olbrzymie gąsienice pełzną do „biesiady stołu".

Jak pijawki zagłodzone owoc gładki otuliły i do pracy się zabrały, tocząc gruszkę z całej siły.

Najedzone — aż przytyły, Wprost do kosza wpadły gładko, po tej uczcie — jak w hamaku pohuśtają się w dodatku...

(Ciąg dalszy nastąpi)

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31.-PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm.×67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław N o g a j.